Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.
Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Nr. 7632 Rok XXVI.

Wtorek 30 listopada 1926.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 20 gr.

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . Zł. 4·50
Prenumerata kwartalna . . . . . Zł. 13·—
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . Zł. 6·—
Adres „WIEK NOWY" Lwów, ul. Sokoła 4. — Tel. Nacz. Redaktora 35-70. Redakcji 16. Dyrekcji 28-90 Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 140954.

O władzę nad duszami chłopskiemi.

Cztery włamania w śródmieściu.

Nowy skład ambasady polskiej w Paryżu.

Stoją od lewej do prawej w drugim rzędzie pp.: Starzewski I sekretarz ambasady; Arciszewski, radca ambasady; ambasador Chłapowski; pułkownik Kleeberg, szef misji wojsk.; Frankowski, sekretarz ambasady; Mościcki, sekretarz ambasady, syn Prezydenta Rzeczypospolitej; hr. Skrzyński, attaché honorowy; Wacławowicz, radca handlowy; Czakowski, sekretarz ambasady, Sokołowski, radca emigracyjny; Halpert i hrabia Orłowski.

OTWARCIE KONFERENCJI PRACY.

Warszawa, 28. listopada. (Pat) Dziś o godzinie 11 rano rozpoczęła się pod przewodnictwem wicepremjera dr. Bartla konferencja pracy.

ZNIŻKI KOLEJOWE.

Warszawa, 27. listopada. (Pat) Minister komunikacji Romocki polecił ostatnio wydać do wszystkich dyrekcji kolei państwowych okólnik, nakazujący bezwzględne i ścisłe przestrzeganie przepisów taryfowych, odnoszących się do wyjątkowych ulgowych opłat przejazdowych, udzielanych grupom udającym się do miejsc odpustowych lub też w celach kulturalno-oświatowych, krajoznawczych i sportowych. W myśl tych przepisów podania o zniżki kolejowe dla grup udających się na zjazdy i konferencje o charakterze politycznym, należy załatwiać odmownie.

MAKUSZYŃSKI OTRZYMAŁ NAGRODĘ LITERACKĄ MIN. OŚWIATY.

Warszawa, 28. listopada. (Pat) W dniu 28. bm. sąd konkursowy W. R. i O. P. złożony z pp. Breitera, Dembińskiego, Grubińskiego, Lorentowicza i Rogowicza, uchwalił przyznać nagrodę na r. 1926 w kwocie 5000 zł. Kornelowi Makuszyńskiemu za dzieło „Pieśń o Ojczyźnie".

STAN ZDROWIA KRÓLA RUMUŃSKIEGO POLEPSZA SIĘ.

Bukareszt, 28. listopada. (Pat) Agencja Rador stwierdza, że alarmujące wiadomości o stanie zdrowia króla Ferdynanda są fałszywe i tendencyjne. Stan zdrowia króla jest zadowalający i polepsza się z dnia na dzień.

W rocznicę Nocy Listopadowej.

O powstaniu listopadowem, o tym wspaniałym w epizodach swoich, lecz tragicznym w skutkach ruchu niepodległościowym, którego kolebką była lat temu 96 pamiętna noc 29. listopada 1830 roku, nie wypowiedziała jeszcze historja ostatecznego a beznamiętnego sądu. Do dziś dnia jeszcze nad wypadkami ówczesnymi i głównymi aktorami ich unosi się ciężka chmura oskarżeń, wyrzutów i żalów, które, znalazłszy swe odbicie najpierw w literaturze popowstaniowej na emigracji, przeniknęły stamtąd do późniejszych opisów wojny polsko-rosyjskiej z 1830—31 roku i utrudniają ciągle jeszcze odtworzenie pełnego, ujmującego wszechstronnie i bezstronnie obrazu tego ważnego faktu dziejowego.

Cokolwiek jednak mówi się i pisze o wydarzeniach i postaciach z epoki powstania listopadowego, jak również o przyczynach upadku jego — jedna rzecz jest bezsporna. Jest nią męstwo i poświęcenie Żołnierza polskiego. On jeden na tle epoki ówczesnej występuje w kształtach prawdziwie posągowych, on jest tym zbiorowym bohaterem powstania listopadowego, przed którym wszyscy — swoi i obcy — w podziwie czoła swe schylają, wszyscy narówni oddają cześć jego dzielności, hartowi i wytrwaniu.

Bo istotnie walczył on z odwagą bezprzykładną, znosił trudy i rany bez szemrania, ginął jak bohater, nie rozpraszał się po niepowodzeniach i jeżeli kiedy skarżył się na los, to tylko wtedy, gdy nie pozwolono mu lec do ostatniego na posterunku, lecz kazano broń złożyć, jak było po niepomyślnej wyprawie Dwernickiego na Wołyń i późniejszej niefortunnej wyprawie Chłapowskiego na Litwę.

Na szarym płaszczu Żołnierza z 1830—31 roku nie postała żadna plama. On był w tej krwawej epoce dziejów naszych najistotniejszym wyrazicielem ofiarnego ducha narodowego, zrywającego pęta niewoli i szybującego niby orzeł podniebny w błękity wolności. W nim zogniskowało się wszystko, co było zapałem i entuzjazmem dla sprawy wolności, poświęceniem bez granic i miary dla ideji niepodległości, oraz nad śmierć silniejszą wiarą w triumf tej ideji.

Gdy ci, którzy prowadzili go w bój, przeniknięci byli duchem zwątpienia lub niewiary w siły własne i narodu, deliberowali i zwlekali nieustannie, licząc to na obcą pomoc, to na przebaczenie z Petersburga, a jednocześnie wzajemnie się zwalczali i wzajemnie sobie przeszkadzali. — Żołnierz polski, daleki od swarów partyjnych, obojętny na te wszystkie nieporozumienia i zatargi, jakie rozgrywały się wśród sfer kierujących, karny i posłuszny, szedł w bój bez trwogi i z tem niezłomnem przekonaniem, że krwią swoją i ofiarą życia toruje drogę do zwycięstwa ideji wolności Narodu.

Czcząc więc dziś pamięć tego szlachetnego protestu ducha polskiego przeciw niewoli, którego wyrazem był wybuch powstania listopadowego, winniśmy przedewszystkiem hołd pamięci ówczesnego Żołnierza polskiego, który „z panewką pustą“ walczył do ostatniego tchu dla Sprawy, krwawił się w nierównym boju, zwyciężał lub ginął, a gdy powstanie upadło, poszedł na gorżką tułaczkę po świecie, byle broni i sztandarów w ręce wroga nie oddać. On jeden naprawdę — on, Żołnierz polski — wyniósł honor nieskalany z tych krwawych zapasów, które na polach Stoczka, Wawru, Grochowa, Ostrołęki i tylu innych taką sławą okryły sztandary walczącej o niepodległość Narodu armji polskiej. I za to mu cześć!

H. Cepnik.

Odol jest niedościgniony co do siły działania, antyseptycznego i przyjemnego smaku w ustach. 2932

Na rozstajnych drogach.

Niejednokrotnie zabieraliśmy głos w piśmie naszem w sprawach ruskich. Jeśli układanie się stosunków we Wschodniej Małopolsce ma niewątpliwie ogromne znaczenie państwowe i narodowe, to ważność ukształtowania tu prawidłowych stosunków w naszej polacie kraju znaczeniu temu nadaje jeszcze większą wagę. Wspólność zamieszkiwanego terytorjum, wielowiekowa wspólność życia państwowego, związki rodzinne, wiążące oba narody, ruski i polski, niedającym się mimo wszystko zerwać we-

W. RAORT.

Zmiana klimatu.

W zimie, roku 1927-go spełniły się wreszcie wszystkie przepowiednie meteorologów. Ciepły prąd Golfstromu wyraźnie zwarjował i bez paszportu zagranicznego zwiał ze swojej ojczyzny, aby tchnąć dobroczynnem ciepłem na Europę środkową i wschodnią.

Jako dzielnicowy i lokalny patrjota, nie będę się zajmował tem, jak pod wpływem Golfstromu ukształtowały się warunki klimatyczne, flora, fauna, polityka, sanacja i był człowieka w Polsce a zajmę się specjalnie Lwowem i tem wszystkiem, co się do Lwowa odnosi. Dość bowiem tego histerycznego altruizmu, z jakim Lwów się odnosi do innych miast w Polsce, a nawet do zagranicznego Poznania, bo czas nam o sobie pomyśleć, jeśli nikt o nas nie myśli!...

Pomimo zupełnie zmienionych warunków klimatycznych, nie uległo życie ludności Lwowa żadnym większym zmianom. Fakt, że około świąt Bożego Narodzenia zakwitły na Wałach Hetmańskich i na Wysokim Zamku wszystkie kasztany, a w Winnikach i w Brzuchowicach przygotowywano się do zbioru pomarańcz, oliwek i daktyli, nie wpłynął zupełnie ani na charakter, ani na humor przeciętnego mieszkańca Lwowa. Mieszkańcy ci, zamiast bowiem cieszyć się słońcem, wieczną wiosną i winem, dojrzewającem na stokach „Kaiserwaldu“, martwili się podatkami i różnemi zapowiedziami Rady Ministrów w Warszawie.

W dużej mierze wpłynął na zgorżknienie i zły humor mieszkańców lwiego grodu chroniczny brak zboża i drożyzna chleba w kraju, pomimo, że żniwa były całkiem dobre i minister rolnictwa pozwolił wywieźć całą produkcję zboża za granicę.

Psychologicznie da się ten stan psychiczny ludności wytłumaczyć. Dawniej, gdy zimny listopad i mroźny grudzień zapędzały ubogich ludzi do mrocznych suteren, poddaszy i wilgotnych oficyn, nie odczuwali oni tak silnie głodu, skręcającego im kiszki. Co innego jest bowiem siedzieć lub drzemać na głodno za wystygłym piecem, w ciemnej, smutnej izbie — a zupełnie co innego jest na głodno spacerować wśród aleji palm kokosowych i żywopłotów kwitnących migdałów w parku Kilińskiego. Wiadomo ogólnie, że człowiek smutny, przeżarty melancholją chłapy, kapuśniaczków, siwych mrozów i mglistych dni, ma znacznie mniejszy apetyt, niż wtedy, kiedy spaceruje w pełnem słońcu, wśród kwiatów, woni, barw i światła. Lwowianin, wychowany w klimacie deszczowych październików, błotno-zimnych listopadów i zgniłomroźnych grudni, zaakomodował się i przyzwyczaił do tego, że po każdych żniwach pisały gazety o hyperprodukcji polskiego zboża, że wobec tego Rada Ministrów godziła się we wrześniu na wzmożony eksport tego zboża za granicę i że normalnym biegiem wypadków, ta sama Rada zakazywała już w pierwszej połowie listopada dalszego eksportu, — godziła się na podwyżkę cen chleba już w drugiej połowie listopada, a w grudniu sprowadzano zboże z zagranicy. To było normalne prawo zwyczajowe w tych czasach, kiedy na św. Mikołaja ludzie chodzili w futrach; na Boże Narodzenie pisywano fejletony, zaczynające się od słów: „Śnieg skrzypi pod nogami“...; na Sylwestra łupił magistrat podatkami, a na Trzech Króli, chłopcy obnosili kolorową gwiazdę, śpiewając dawno już przebrzmiałe echa kolędy: „Cierp, cierp, cierp, cierp miły Panie, póki ten mróz nie ustanie“. Tak, to było dobre dawniej! Ale teraz, kiedy na Pohulance pachły magnolje i złociły się cytryny, a wokół ratusza rosły w cieniu stare baobaby, dojrzewały mandarynki, główki kapuściane i figi — teraz tem boleśniej odczuwali mieszkańcy brak i drożyznę chleba.

Wśród takich to warunków, na podłożu ogólnego niezadowolenia, wywołanego właśnie owa zmianą klimatu, w którym nie każdy lwowianin mógł się zaaklimatyzować, szukać należy zagadkowej przyczyny, dla której Alojzy Bylejak przekroczył rogatki miejską i opuścił Lwów raz na zawsze.

A jak to było — opowiem:

* * *

W samą wigilję Trzech Króli, roku 1927, stwierdził pan Alojzy Bylejak, że już ma dość Lwowa, i że życie mu obrzydło. Możliwe, że pan Bylejak doszedł do tego wniosku dzięki temu, iż był żonaty... Możliwe, że także dlatego, że był zredukowany i nie mógł nigdzie pracy znaleźć; możliwe jedno i drugie i trzecie.

Pan Bylejak szedł właśnie rozsłonecznioną ulicą, po której przelewał się tłum wystrojonych kobiet w białych, powiewnych sukienkach letnich i panów w tropikalnych kaskach korkowych. Lekki wietrzyk poruszał pióropuszami palm daktylowych, rosnących na skwerze i falował płóciennemi markizami bulwarowych kawiarń. Kilku etranżerów fotografowało rozkopane od lat ulice i robiło dowcipy na ten temat. Przekupnie chłodzących napojów przebiegali ulice, unikając starannie milicji faszystowskiej, w czarnych, jak błoto, koszulach.

Pan Bylejak szedł smutny i zwiesiwszy głowę, pogrążył się cały w myślach. A myśli to były nie bardzo wesołe. Przeciwnie! Stanowiły rażący kontrast ze słonecznym, południowym krajobrazem, który pan Bylejak począł nagle nienawidzieć z głębi duszy zredukowanego człowieka.

Pan Bylejak był bowiem zredukowanym dziennikarzem. Napisał swego czasu artykuł, zapomniawszy o istnieniu nowej ustawy prasowej i naraził wydawnictwo na koszta. Wyleciał więc z redakcji i od tej pory szukał daremnie pracy. Starał się dostać zajęcie przy rozkopywaniu i zakopywaniu ulic lwowskich, ale magistrat nie miał już kredytów na ten cel, więc pewnego dnia popełnił kradzież, w nadziei, że bezpłatnie znajdzie utrzymanie w więzieniu. Sąd skazał go wprawdzie na sześć miesięcy, ale z warunkowem zawieszeniem kary. Pan Bylejak błąkał się

IDEALNYM ŚRODKIEM
do pielęgnowania lepszego obuwia
i wyrobów skórzanych
jest
NOWA
PASTA TERPENTYNOWA
ERDAL
Z CZERWONĄ ŻABĄ.
Nie zastąpi jej nic innego!
3269

siem, wreszcie wspólne życie ekonomiczne, a nadto i kulturalne, wytwarzają tu zbyt silny łącznik.

Niestety, od pół wieku intrygi polityczne, zarówno moskiewskie, jak i niemieckie, z większą usilnością niż dawniej, pracować poczęły nad tem, aby dwa pokrewne narody jak można najbardziej oddalić od siebie.

Moskwa wygrywała przeciwko Polakom polsko - kozackie zatargi historyczne rozdmuchując na tem tle śród inteligencji nienawiść narodową. Niemcy w tym samym celu poczęli łudzić naród ruski możliwością utworzeniu przy ich pomocy, samodzielnego państwa ruskiego, do czego Polacy mieli być jakoby najważniejszą przeszkodą.

Ostatnie dziesięciolecie mogło przekonać chyba najmniej nawet bystrych polityków ruskich, że nadzieje ich na utworzenie suwerennego państwa ani przy pomocy Rosji, ani Niemiec urzeczywistnić się nie dadzą, że jedna i druga strona wyzyskuje łatwowierność polityczną Rusinów w celu osłabienia wewnętrznej spóini narodu polskiego. Nie wolność, niezależność i samodzielność możliwego państwa ruskiego są celem aspiracyj rosyjskich i niemieckich, lecz chęć rozdzielenia i pokłócenia ze sobą dwóch największych po Rosji narodów słowiańskich. Zarówno Rosji, jak i Niemcom rozdział ten ze stanowiska państwowego jest potrzebny.

Rosja leka się ściślejszego związku Rusinów z Polakami, bo w takim razie mogłaby utracić południowe swoje obszary, co mogłoby pociągnąć za sobą nieobliczalnie szkodliwe następstwa. Naród polski, w pochodzie Niemiec na Wschód stoi na drodze.

---

więc bez celu i przeklinał swój los. W braku lepszego zajęcia chodził często na Górę Stracenia, gdzie w cieniu pinji i cyprysów wygrzewał się, leżąc na murawie, w towarzystwie kilkuset zredukowanych urzędników państwowych, imitujących italskich lazzaronów i całej falangi żebraków, pozostających w służbie urzędniczej.

Pan Bylejak szedł więc smutny i zgorżkniały.

Leniwie i bez zainteresowania spojrzał na spacerujących po ulicy urzędników wyższego stopnia, umundurowanych, według najnowszego rozporządzenia, w czerwone spodnie, czarne rogatywki i żółte bluzy z niebieskiemi guzikami, nie licząc szpady.

Znudzony i głodny patrzał na policjantów, notujących przechodniów i wręczających im mandaty karne za plucie, kichanie lub ziewanie na ulicy. Widział, jak konduktorzy tramwajowi zatrzymywali wozy i szybko wręczali bilety karne pasażerom, którzy usiłowali wysiąść przez tylny pomost.

— A chleb drożeje codziennie! — pomyślał z goryczą pan Bylejak.

Raptem został zatrzymany przez policjantów, uczących publiczność „chodzić" po ulicach.

— Prawą stroną, szanowny panie, inaczej pana szlaczek trafi!

— Co?.. Chodzić mnie będziecie uczyć na stare lata? — warknął pan Bylejak.

— Właśnie, o ile pan nie chce troszkę posiedzieć! Na prawo!

Pan Bylejak zacisnął zęby i przeszedł na prawą stronę, ale w duszy jego zapadło mocne postanowienie. Przyszło to nagle, jak błyskawica.

— Klimat tutejszy mi nie służy! — pomyślał, jak człowiek, który nagle przewidział. — Co mi po palmach, daktylach, pomarańczach i słońcu, kiedy mi klimat nie służy!...

Tej samej nocy przeszedł pan Alojzy Bylejak przez rogatkę miejską i kierując się ciągle na lewo, całkiem na lewo, zniknął w cieniach nocy.

---

im on będzie słabszy, tem zdobycie Wschodu rosyjskiego będzie łatwiejsze

Tu jest źródło intryg niemieckich śród Rusinów, ale co Rusini na tem zyskali lub zyskać mogą?

Jedna jest tylko odpowiedź: realnie nic! Czas już, ażeby Rusini przekonali się o tem, że z jednej i drugiej strony niczego spodziewać się nie mogą. Rosja będzie łudzić dzisiejsza inteligencję ruską tak samo, jak łudziła niegdyś starszyznę kozacką. — Pozwalała wybierać hetmanów, ale każdego w różny sposób usuwała z heimaństwa. Ona dobrowolnie ziem ruskich z pazurów swoich nie wypuści. Niemiecka pomoc, wynikła ze zjazdu w Brześciu, była rozpaczliwem posunięciem politycznem na szachownicy wojny bez pozytywnych następstw dla Rusinów, a złośliwa pomoc austrjacka w roku 1918 zakończyła się katastrofą militarną dla Małopolski Wschodniej.

Mimo wszystko szczucie na Polaków i Polskę, przybrawszy charakter rzekomej opieki nad emigracją ruską, będąca jakoby następstwem prześladowania Rusinów przez Polaków, bałamuci dotychczas rozbite i zbuntowane społeczeństwo ruskie obłudnemi sympatjami, pozbawionemi realnych korzyści. Taką tylko agitacyjna wartość mają uniwersytety ruskie, zarówno w Pradze, jak i niedawno założony uniwersytet ruski w Berlinie.

Dla Rusinów wszystkie polskie uniwersytety są otwarte, zatem stają się możliwe do objęcia wszystkie stanowiska urzędowe, a cóż tym biedakom, żyjącym iluzjami o prócz wiedzy, dać może uniwersytet w Pradze lub Berlinie? Tam swoi zdobywają z trudem chleb powszedni, a cóż dopiero mówić o cudzoziemcach.

Rozsądek każe nawrócić z błędnej drogi.

Społeczeństwo ruskie coraz jaśniej i coraz wyraźniej poczyna wycofywać się z pułapki czesko - niemieckiej i przekonywać się, że na obcej służbie marnują się tylko młode siły narodu ruskiego i albo wsiąka ja w obce im społeczeństwo, albo stają się agitatorami obcych interesów państwowych.

Wolno każdemu człowiekowi żyć w takich lub innych złudzeniach politycznych i wierzyć w możliwość zbudowania państwa w powietrzu bez istniejących po temu podstaw realnych w bieżącym czasie lub na iluzorycznych podstawach dalekiej przeszłości, ale zbrodnią wobec narodu własnego jest bałamucenie młodzieży w imię tych haseł i marnowanie jej sił i zdolności na próby realizowania iluzyj.

Nie jest to dla nikogo tajemnicą z jakich źródeł płyną zachęty, a nieraz i pomoc pieniężna w celu wywoływania zapalnego stanu w społeczeństwie ruskiem ale i to tajemnicą nie jest, że terrorem w takim lub innym kierunku nikt jeszcze państwa nie zbudował, a wszelkie wysiłki w tym kierunku przynoszą tylko skutek odwrotny: większą czujność państwa, większą odporność, zmniejszając zaufanie publiczne do zbyt rozagitowanego społeczeństwa. Ostatecznym rezultatem takiego naprężonego życia jest mała zdolność do pracy pozytywnej, która jedynie może wytworzyć mocne podwaliny pod przyszłość

Zdaje się, że taką przełomową chwilę przeżywa obecnie społeczeństwo ruskie w Małopolsce. Będąc cząstką państwa polskiego, miało ono na celu dwa zadania do wyboru: albo rozbić państwo i wytworzyć własny organizm państwowy, albo pogodzić się z istniejącym stanem rzeczy i w państwie polskiem znaleźć kulturalną podstawę dla przyszłej budowy. Dziś jest rzeczą zbyt jasną, że zarówno rozbicie Rzplitej, jak utworzenie ruskiego państwa należy odsunąć w przyszłość niejasną i niedającą się ująć w cyfry; pozostaje zatem druga alternatywa: wejście na drogę współpracy państwowej ze społeczeństwem polskiem, wyrzekłszy się wszelkich skrajnych aspiracyj. —

Jeśli się nie mylimy, to śmierć śp. Sobińskiego może się stać punktem zwrotnym w nastroju politycznem społeczeństwa ruskiego. Przekonała ona, że rozagitowanie sił młodych jest marnowaniem tych sił, rozpylaniem ich na atomy świetlne, ale bujające w powietrzu, jest ubożeniem kulturalnem własnego narodu. Zamordowanie niewinnego człowieka rzadko bywa bohaterstwem, lecz zawsze tylko szkodliwą dla innych niedorzecznością. Dlatego też potępie nie morderstwa Sobińskiego przez część

społeczeństwa ruskiego można uważać za potępienie całej akcji ruskiej fantastyczno-politycznej.

Zjazd rusko - narodowego stronnictwa demokratycznego możnaby także uważać za chęć skierowania polityki narodowej na nowe, spokojniejsze tory. Usunięcie się od udziału w tym zjeździe starych austrjackich prowodyrów romantych borb na terenie Małopolski Wschodniej i aranżerów wszelkich awantur zdawałoby się wskazywać, że naród ruski ma dosyć tego szarpania się w więzach narzuconych mu przedwcześnie złudzeń politycznych, a pragnie natomiast spokojnej i pożytecznej pracy.

Nie można uchwał tego zjazdu UNDO brać w całości za program, jasno określony na przyszłość, ale jasne stanowisko, jakie kongres zajął, potępiając dotychczasowa akcję międzynarodową jednostek i grupek, działająca niejako bez żadnego mandatu, jest wyraźnem potępieniem dotychczasowej polityki, prowadzonej za plecami Czechów i Niemców. Na tym kongresie pękła także bańka mydlana o istnieniu za Zbruczem jakiegoś niby suwerennego „państwa ukraińskiego", która musi nie jedną gorąca głowę ochłodzić.

Objawiona na kongresie chęć pojednania się z narodem polskiem musi być tylko najżyczliwiej powitaną i przyjętą. Jeśli głosy umiarkowane, które się na kongresie odzywały i ludzie, którzy na czele tego związku, skutkiem nowych wyborów, stanęli, zdołają opanować awanturnicze nastroje grupek radykalnych, działających wbrew żywotnym interesom własnego narodu, droga do kompromisu będzie otwarta. Dotychczas na przeszkodzie, jak niegdyś między Kozaczyzną a Rzeczypospolitą, stała zawsze po stronie ruskiej ta sama barjera: fantazja polityczna zawsze przewyższała rozwagę i umiarkowanie polityczne kierowników życia narodowego.

Czy i teraz nie powtórzą się te same błędy?

Nowy laureat nagrody Nobla.

Wielki uczony francuski, fizyk Jean Perrin, otrzymał nagrodę Nobla za r. 1925.

REPREZENTACJA NA MAŁOPOLSKĘ:
„RUCH", Lwów, ul. Łyczakowska 32.

Zabił spólnika.

Zrujnował mię! Niech umrze!

(!) Przemysłowiec Henri Hals, z pochodzenia Szwajcar, który razem z niejakim Juljuszem Szwabem miał fabrykę aparatów do gaszenia ognia, zastrzelił swojego wspólnika i dał się następnie naspokojniej w świecie aresztować.

Stało się to na jednej z bocznych ulic Paryża. Hals i Szwab szli razem w jednym

2

A. BIELAJEW.

Głowa profesora Dawella.

(Ciąg dalszy).

Przymocowana do kwadratowej szklanej płyty. Płytę podtrzymywały cztery wysokie, błyszczące metalowe podpórki. Z przekroju szyji, od arterji i żył, przez otwory w szkle biegły do koła dwie rurki. Trzecia rurka, grubsza, wychodziła z gardła i łączyła się z wielkim cylindrem. Cylinder i szklane balony zaopatrzone były w krany, manometry, termometry i jakieś inne, nieznane miss Adams przyrządy.

Głowa z uwagą i smutkiem wpatrywała się w miss Adams, mrugając powiekami. Nie mogło być wątpliwości: głowa żyła, oddzielona od ciała, samodzielnem, świadomem życiem.

Mimo wstrzasającego wrażenia, jakie wywarł na niej ten widok, miss Adams nie mogła nie zauważyć zdumiewającego podobieństwa tajemniczej głowy do głowy niedawno zmarłego wybitnego chirurga, profesora Dawella, głośnego ze swych prób ożywiania poszczególnych organów, wyciętych ze świeżych zwłok.

Miss Adams niejednokrotnie bywała na jego znakomitych publicznych wykładach i stąd utkwiły jej dobrze w pamięci to wysokie czoło, charakterystyczny profil, falujące, posrebrzone siwizną blond włosy, niebieskie oczy...

Tak, była to niewątpliwie głowa profesora Dawella. Tylko wargi jego i nos stały się cieńsze, ostrzejsze, skronie i policzki zapadły, oczy głębiej utonęły w orbitach i biała skóra przybrała żółto-ciemny odcień mumji...

Lecz w oczach płonęła żywa ludzka myśl.

Miss Adams uczuła, że włosy jeżą jej się na głowie...

Jak zaczarowana nie mogła oderwać wzroku od tych niebieskich oczu.

Głowa bezdźwięcznie poruszyła wargami.

Dla nerwów miss Adams tego było już za wiele. Uczuła się bliską zemdlenia.

Murzyn podtrzymywał ją i wyprowadził z laboratorjum.

— To straszne!... To straszne... — powtarzała miss Adams opadając na fotel.

Profesor Kern w milczeniu bębnił palcami po stole.

— Panie profesorze, czy to doprawdy głowa...

— Profesora Dawella? Tak. Głowa Dawella, mego zmarłego, czcigodnego kolegi, przywrócona przezemnie do życia. Niestety byłem w stanie wskrzesić jedynie głowę. Nie wszystko odrazu! My, uczeni, i tak targamy się na „niewzruszone prawa" natury, rzucamy wyzwanie samej śmierci i odbieramy chleb cudotwórcom i samym bóstwom. Ale, powtarzam, nie wszystko odrazu. Biedny Dawell cierpiał na nieuleczalną dotychczas chorobę. Umierając zapisał swe ciało na cele eksperymentów naukowych, które prowadziliśmy z nim razem. „Całe moje życie poświęcone było nauce. Niechaj nauce przysłuży się i moja śmierć. Wolę by w moich zwłokach grzebał się przyjaciel-uczony, niż ma to robić robak mogilny", — oto jaki testament pozostawił profesor Dawell. Ciało jego przypadło w udziale mnie. Udało mi się nietylko ożywić jego serce, lecz również wskrzesić jego świadomość, wskrzesić „duszę", wyrażając się językiem tłumu. Cóż w tem strasznego? Ludzie uważali dotychczas za straszną jedynie śmierć. Czyż wskrzeszenie z martwych nie było odwiecznem marzeniem ludzkości?

— Ja osobiście przeniosłabym śmierć nad takie zmartwychwstanie.

Profesor Kern wykonał ręką nieokreślony gest.

— Oczywiście połączone jest ono dla wskrzeszonego z pewnemi niewygodami. Biednemu Dawellowi byłoby z pewnością niesmiesowo pokazać się publicznie w takiej... niepełnej postaci. Dlatego właśnie otaczamy ten eksperyment tajemnicą. Jest to żądaniem samego Dawella. Pozatem doświadczenie nie jest jeszcze doprowadzone do końca.

— A w jaki sposób profesor Dawell, to jest jego głowa, wyraziła to życzenie? Czy głowa może mówić?

Profesor Kern stropił się na chwilę.

— Nie... głowa profesora Dawella nie mówi. Ale słyszy, rozumie i może odpowiadać mimiką twarzy...

I aby przeprowadzić rozmowę na inny temat, profesor Kern zapytał:

— A zatem przyjmuje pani moją propozycję? Doskonale. Czekam na panią jutro o dziewiątej rano. Ale niech pani pamięta: milczenie, milczenie i jeszcze raz milczenie!

2. Tajemnica zakazanego kranu.

Życie miss Adams układało się niełatwo. Gdy umarł jej ojciec, miała zaledwie lat siedemnaście. Na barki jej spadła troska o chorobę matki i młodszą siostrę. Niewielkich środków pozostawionych przez ojca nie starczyło nawet na ukończenie wyższych studjów. Trzeba było uczyć się i równocześnie utrzymywać rodzinę. Przez kilka lat pracowała jako korektorka w dzienniku. Otrzymawszy tytuł lekarza, napróżno starała się o posadę.

(C. d. n.).

kierunku. Rozmawiali bardzo żywo. W pewnym momencie Hals wyciągnął rewolwer i dał do Szwaba kilka strzałów. Krwią zbroczony upadł Szwab na bruk i za chwilę wyzionął ducha. Przechodnie oddali Halsa w ręce policjantów. Sprowadzony na policję, oświadczył, Hals, że zabił swojego spólnika, ponieważ zrujnowany jest przez niego doszczętnie.

Halsa oddano sądom.

Związek Obrońców Lwowa.

Wybory Zarządu.

(d) Ubiegłej niedzieli odbyło się walne zebranie członków Związku Obrońców Lwowa, na którem prezesem Związku został wybrany pułk. Karol Baczyński. Dalszy zaś ciąg tego zebrania odbył się wczoraj pod przewodnictwem dra Węgrzynowskiego. Przeprowadzono wybory do Zarządu, przyczem zwyciężyła lista kompromisowa, a skład nowego zarządu przedstawia się następująco:

Prezes: Baczyński Karol, wiceprezesi: dr. Nowak-Przygodzki Antoni, Tychowski Leon, inż. Lisowski Konrad, sekretarz: Martyniak Ludwik, zastępca sekretarza: Kwaśniewski Ludwik, skarbnik: Białikiewicz Józef, zastępca skarbnika: Tarkowski Ludwik.

Rada Zawiadowcza: dr. Aleksiewicz Józef, Borkowski Franciszek, Turska Helena, Harna Walerjan, Podolczak Adam Józef, Procajło Włodzimierz, Roganowicz Leopold, Rossian Leon, Wiethy Adolf, Wierzbiański Eugeniusz.

Komisja rewizyjna: Brodziński Edward, dr. Domaszewicz Aleksander, dr. Uhma Stefan, zastępcy: Gertler Karol, Szczupłakiewicz Kazimierz.

Sąd polubowny: inż. Dayczak Wawrzyniec, Kosacz Kajetan, dr. Nittmann Tadeusz Michał, zastępcy: Weber Marjan, Kaznowski Michał.

Na wniosek p. Tychowskiego wybrano komisję, któraby opracowała projekt zmiany statutu, opartego na zasadzie organizacji odcinkowej.

Przeciw wynikowi wyborów p. Heller imieniem opozycji zgłosił protest z tem, że go do trzech dni wniesie na piśmie.

„GUWAGA" Obcas gumowy jest najlepszy.
3120

Obława policyjna.

(d) Wczoraj pierwszy komisarjat policyjny przy ul. Jabłonowskich w swoim rejonie przeprowadził obławę, która trwała od wieczora do późnej nocy. Obławą kierował komisaz Konarski, a udział w niej brało kilku wywiadowców i 30 posterunkowych.

W czasie tym zrewidowano wszystkie lokale publiczne i podejrzane mieszkania, oraz złodziejskie spelunki. Szczegółowo przeszukano park im. Kilińskiego i górę Św. Jacka, a spotykane osoby legitymowano. Ogółem przytrzymano 18 podejrzanych osób, które odprowadzono do biur komisarjatu celem przesłuchania.

Również zrewidowano cegielnię Banku hipotecznego obok rogatki Zielonej, w której aresztowano: Antoniego Krupę, lat 30, Jana Gerlacha, lat 17 i Józefę Olską, lat 20. Tych odstawiono do aresztów policyjnych przy ul. Jachowicza.

RADION
SAM PIERZE

Przekonajcie się o fenomenalnem działaniu tego nowego środka samopiorącego.

Zalety.
1) Bieliznę się moczy i gotuje 30 minut w Radionie.
2) Pranie Radionem jest najwygodniejsze, gdyż wyklucza konieczność szczotkowania i tarcia.
3) „Radion" bieli bieliznę, czyniąc zbędnem suszenie na słońcu.
4) „Radion" jest zupełnie nieszkodliwy, gdyż bieli bieliznę przez działanie tlenu.

Pod gwarancją wolny od chlorku i innych szkodliwych domieszek.

Wyłączni producenci: „SATURNIA", Sp. Akc. Warszawa.

1.
„SATURNIA" Sp. Akc.
WYDZIAŁ „RADION"
Warszawa
Skrzynka pocztowa 149

2. 3045
Proszę o nadesłanie bezpłatnej próbki „Radion".
Nazwisko _____
Miejscowość _____
Bliższy adres _____
Wiek Nowy, Lwów.

Kupon Nr 1 należy wypełnić i nalepić na stronie tekstu karty pocz., zaś kupon Nr 1 na stronie adresu

Dwaj rywale.

Walka o zdobycie serca panny.

Jeden drugiemu brzytwą przeciął twarz.

(d.) Wczoraj wieczorem na ulicy Boimów rozegrała się krwawa scena między dwoma pomocnikami fryzjerskimi, a to N. Glückmanem i E. Schwarzem. Obaj oni pracowali w zakładzie fryzjerskim przy ul. Łyczakowskiej l. 72. Tam też była zajęta manikurzystka Sabinka, w której obaj wymienieni kochali się i starali się o jej względy. Większe szanse co do pozyskania jej serca miał Glückman, a doszło nawet do tego, że Sabinka przyrzekła mu, że ze Schwarzem wogóle nie będzie się spotykała.

Tymczasem wczoraj Sabinka popołudniu miała randkę z Glückmanem i z nim rozstała się po godzinie siódmej wieczorem, a w pół godziny później wybrała się na spacer w towarzystwie Schwarza. Gdy Sabinka z Schwarzem przechodziła ulicą Boimów, by udać się na Wały Gubernatorskie, całkiem przypadkowo spotkał się z nimi Glücksman.

Przystąpił on do nich, a wypowiedziawszy kilka słów, czemprędzej wyjął z kieszeni brzytwę i ciął nią Schwarza przez twarz. Przeciął on mu twarz, począwszy od skroni aż do ust, przyczem uszkodził tętnicę. —

W jednej chwili na przeraźliwy krzyk Sabinki zebrał się na miejscu tłum przechodniów. Przybyło tam też Pogotowie ratunkowe, które rannego Schwarza w bardzo groźnym stanie życia przewiozło do szpitala.

Glücksman po swym czynie zbiegł i ukrywa się przed policją.

Gajowy w Sokolnikach postrzelił

16-letniego kłusownika ze Lwowa.

(d.) W realności przy ulicy Lenartowicza l. 8 mieszka elektromonter Jan Piechota, liczący lat 16. On to, nie mając odpowiednich środków pieniężnych, a będąc zapalonym myśliwym, uprawiał kłusownictwo. Na takie polowanie zwykle udawał się do najbliższego lasu w Sokolnikach za rogatką stryjską.

Piechota tak samo uczynił i wczoraj. W południe wybrał się do tego lasu, uzbroiwszy się w dubeltówkę i rewolwer. Gdy w czasie zasadzki swej strzelił do zająca, będący w pobliżu gajowy usłyszał strzał z dubeltówki i poszedł w jego kierunku. Tu ujrzał Piechotę, składającego się do drugiego strzału, wobec czego sam dwukrotnie strzelił w stronę kłusownika.

Naboje Piechotę trafiły i zraniły w głowę oraz łopatkę. Wobec tego gajowy odwiózł go wozem do rogatki stryjskiej, gdzie też zawezwano Pogotowie ratunkowe, które rannego Piechotę odwiozło do szpitala.

KAWA RIEDLA.

O władzę nad duszami chłopskiemi...

Walka między Witosem z jednej, a Brylem i Stapińskim z drugiej strony.

(Od specjalnie delegowanego z Wa szawy do Krakowa nazzego sprawozdawcy).

Kraków, 29 listopada.

Zgłoszone na dziś wiece polityczne mające charakter kontrdemonstracji z powodu kongresu „Piasta", wywołały w Krakowie wielkie zainteresowanie i uważane były jako

próby sił

innych stronnictw i grup politycznych.

Wybitnie podniecony nastrój i pewna agitacja wśród nieodpowiedzialnych politycznie mas, nakazywały władzom poczynić

daleko idące zarządzenia i środki bezpieczeństwa.

Na skutek polecenia p. ministra spraw wewnętrznych, wojewoda Darowski w ostatniej niemal chwili zaostrzył jeszcze środki ostrożności i zarządził w nocy

ostre pogotowie.

Przyjeżdżamy więc do Krakowa wśród nastrojów wojennych. A tymczasem każdy pociąg wyrzuca z siebie po kilkuset uczestników kongresu piastowego i innych wiecowników. Na pierwszy rzut oka widać że piastowcy są liczebnie silni.

Kraków przedstawia dziś wielki

obóz wojenny.

Ulicami przeciągają silne oddziały policji, jadą plutony konnych policjantów — Wszyscy zaopatrzeni w skórzane torby, pełne — jak mówią —

ostrych ładunków.

— Co to wojna — pytają ludzie?

— A może będzie wojna, któż to może wiedzieć... — odpowiadają sobie przechodnie.

W kościele Karmelitów prawi się od godz. 8.30 uroczyste nabożeństwo. Cała świątynia wypełniona po brzegi uczestnikami kongresu „Piasta". Na Karmelickiej i w bocznych ulicach ustawia się pochód.

Tymczasem na placu Szczepańskim grupa Bryla i Stapińskiego przygotowuje

wiec pod niebem.

Właśnie w pobliżu bramy domu posła Pawłowskiego

niosą chłopi olbrzymią skrzynię,

która służyć będzie jako trybuna dla mówców. Tłum schodzi się, wiec pod gołem niebem ściąga nawet przechodniów.

W tym samym czasie odbywa się trzeci z kolei wiec Piłsudczyków w sali Rady powiatowej przy stosunkowo małem zainteresowaniu.

Ustawiony pochód piastowców rusza. Uczestnicy zjazdu niosą

transparenty na cześć Witosa,

powiewają sztandary, grają orkiestry wiejskie, strażackie i góralskie. Pochód dość już liczny, choć nie kompletny, idzie ulicą Karmelicką na Wolską do Sokoła Strategia władz krakowskich nie dopuszcza do spotkania się obu zgromadzeń Na wiecu Brylowców, o kilkadziesiąt kroków czoła pochodu Piastowców, przemawia właśnie poseł Pawłowski, a dookoła niego stoją ludzie z transparentami:

„Precz z Witosem", „Precz z krwawym Kiernikiem"

itd. Lecz przeciwnicy nie widzą siebie.

Około godz. 11 rano rozpoczyna się wiec Piastowców. Sala Sokoła nie może pomieścić wszystkich, więc urządzają drugi wiec na boisku.

Naprzeciw Sokoła w budynku YMCA, stoi kilka oddziałów policji. Jeden pluton patroluje przed gmachem Zwracają uwagę oficerowie policji, odbierający raporty od

wysyłanych na patrole dalsze rowerzystów.

Nagle słychać syrenę samochodu. Zbliża się zielona limuzyna, opatrzona chorągiewką o kolorach państwa Pluton policji staje na baczność. Do zatrzymującego się samochodu

podbiega nadkomisarz policji

i otwiera drzwi karetki.

— Co nowego? — pyta wojewoda Darowski, który przybył tutaj w towarzystwie starosty Stańkowskiego.

— Zupełny spokój i porządek, panie wojewodo, melduje służbowo komendant oddziału policji.

Wojewoda Darowski widocznie na skutek otrzymanych instrukcyi osobiście kontrolował wszystkie placówki policji,

wydając najpilniejsze rozkazy i wytykając ewentualne braki w organizacji służby. — Czynności pana wojewody na mieście zwracały powszechną uwagę.

O g. 12 w południe ruszył pochód Brylowców i Stapińszczyków na Wawel. I znów „konkurenci polityczni" już, już prawie otarli się o siebie. Ale nie zetknęli. Na Wawelu przemawiali jeszcze trzej mówcy.

Policja znów zastosowała

specjalny plan strategiczny.

Po wejściu uczestników pochodu na Wawel od strony Podzamcza, policja natychmiast zamknęła kordonami wejście na Zamek, oczekując na rozwiązanie wiecu. — Był plan, aby na wypadek zbliżania się pochodu Witosowców, zatrzymać ich aż do ukończenia wiecu Brylowców przed Wawelem.

Manifestacja Brylowców nie wywarła większego wrażenia z powodu małego udziału w niej chłopów, których uzupełniali właściwie trochę robotnicy miejscy a potrocha

przygodni widzowie.

Chłopów zjechało się około 1.000

Kongres w Sokole otworzył poseł Witos. Zagaił obrady senator Średniawski. — P. Witos wygłosił referat o sytuacji politycznej. P. Dębski referował o sytuacji zagranicznej.

Dalej przemawiali: imieniem agrarnego stronnictwa czeskiego p. Branicky, im. międzynarodowego biura agrarnego minister pełnomocny Macisrz, im. polskiej młodzieży lud. Galerowski, im. osadników na wschodzie Spychalski.

Na kongres przybyli: w barwnych ludowych strojach: Krakusi, Górale, Ślązacy, Pomorzanie, Huculi. Razem około 5000 ludzi.

Po wiecu wyruszył pochód na Wawel. Trwał około 30 minut.

Witos szedł w otoczeniu straży pożarnej i silnego oddziału policji.

Obok Witosa szli posłowie z Kiernikiem na czele. U wylotu ul. Wolskiej i Straszewskiego nieliczny tłum wznosił przeciw Witosowi wrogie okrzyki i śpiewał „Czerwony sztandar". Tłum posuwał się wzdłuż pochodu, manifestując. Do wykroczeń czynnych nie przyszło. Na Wawelu przemawiali: b. wicemarszałek Maj i rektor Marchlewski.

Popołudniu obradowały komisje. — „Piast" będzie przemieniony w wielkie stronnictwo agrarne i uchwali zmiany swego programu.

St. Z.

NADESŁANE.

Fryderyk Puls S. A. Warszawa

Materjały wełniane
niżej cen fabrycznych poleca F-a
F. KNAUER i SYN, Lwów, plac Kapitulny 2
3176

Pończochy gumowo-jedwabne przeciw żylakom **i otyłości nóg** poleca tylko „CHIRURGJA“, Lwów, Jagiellońska 15 3?3

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy pospieszyli z pomocą i wzięli udział w odprowadzaniu ostatnie posługi ś. p. **Piotrowi Cieślakowi**, a w szczególności Klubowi Maszynistów Kolejowych, Orkiestrze Kolejowej, Chórowi Maszynistów, Związkowi Obrońców Lwowa, Kolegom i Przyjaciołom, a zwłaszcza WP. Krzyżewskiemu, składa na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać“

37499 **Wdowa z rodziną.**

Poważna fabryka wyrobów chemicznych, niezbędnych w rolnictwie, poszukuje do obecnego sezonu wiosennego spólnika **z wkładem około 6.000 dolarów**, za udział w zysku, przy najpewniejszem zabezpieczeniu u złożonego kapitału, gwarancji zysku i wysokich odsetek. Łaskawe zgłoszenia kierować pospiesznie pod „Natychmiastowa decyzja“ do Administr. „Wieku Nowego“. 3301

PLISOWANIE - MEREŻKOWANIE
endlowanie, obciąganie guzików, odbijanie wzorów i monogramów do haftu po znacznie zniżonych cenach — wykonuje elektryczny zakład
M. LAUDONA
Lwów, w Pasażu Mikolascha. 3079

Chcesz mieć pięknie i modnie uczesaną główkę — według żurnali paryskich — spiesz do **Salonu Fryzjerstwa Damskiego** 27500
Bronisławy Pürtzl (zam. Chabie)
ul Dniebiank 2 — Romanowicza 10.

Kopernik Dziś, poniedziałek, po raz ostatni **Marysienka**
GLORJA SWANSON w swej popisowej roli jako **Markietanka Legji Cudzoziemskiej.** —
Jutro we wtorek bm. WIELKA PREMIERA 37 24
HRABINA MARICA W głównej roli premjowana piękność VIVJAN GIBBSON i ulubieniec publiczności **HARRY LIEDTKE.**

Chcą poznać nasze stosunki.

Posłowie angielscy w Warszawie.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Do Waszawy przybyli dwaj posłowie angielscy, należący do Labour Party, pp. Bekett i Sheplurd. „Ekspress Poranny“ uzyskał wywiad z gośćmi angielskimi, którzy oświadczyli w nim, że zabawią w Polsce kilka tygodni, aby

poznać dokładnie nasze stosunki i wyrobić sobie o nich bezstronne zdanie,

które przyda się im, gdy w parlamencie angielskim będzie mowa o Polsce. Posłowie angielscy mają zamiar z Warszawy udać się do Wilna, a ponadto zwiedzić Kraków i całe Zagłębie węglowe. Oświadczyli oni, że interesują się specjalnie

kwestją instytucyj poprawczych i prawodawstwem dla przestępców nieletnich,

które to zagadnienia są obecnie w Anglji bardzo aktualne.

Na zapytanie w kwestji ukończonego obecnie strajku węglowego w Anglji oświadczył poseł Bekett, że

górnicy wprawdzie strajk w zasadzie przegrali,

lecz dla przemysłowców węglowych jest to raczej zwycięstwo pyrrhusowe, gdyż w niedalekiej przyszłości zatarg między przemysłowcami a pracownikami odświeży się i nie jest wykluczony wybuch ponownego strajku.

Dmowski opuścił szeregi Z. L. N.

Próby stworzenia nowej organizacji politycznej pod nazwą: „Obóz wielkiej Polski“.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Zarząd główny Związku Lud. Nar. ogłosił komunikat tej treści: Wczoraj, 27 listopada odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Z. L. N., na którem Roman Dmowski zakomunikował, że podjął z szeregiem ludzi

pracę nad skonsolidowaniem politycznem narodu.

Wyniki tej pracy staną się wiadome ogółowi polskiemu w najbliższym czasie. Po dłuższej dyskusji, w której stwierdzono, że Z. L. N. nigdy nie uważał,

aby osoba Romana Dmowskiego należała do jednego stronnictwa,

Zarząd Główny kładzie nacisk na to, że położenie kraju wymaga, aby Z. L. N. prowadził w dalszym ciągu intenzywnie swoje prace.

Dzisiejsza prasa poranna, komentując powyższy komunikat, zaznacza, że

faktycznie Roman Dmowski opuścił szeregi Z. L. N.,

którego to stronnictwa był jednym z twórców i głównym wodzem duchowym, aby stworzyć nową grupę pod nazwą Wielka Polska. Szczegóły, dotyczące tej nowej grupy politycznej, wiadome będą zapewne po zapowiedzianym na 4 grudnia zjeździe w Poznaniu.

Warszawie grozi brak mięsa.

Strajk w rzeźniach warszawskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Zatarg, jaki wyłonił się w ostatnich dniach w rzeźniach warszawskich, doszedł wczoraj do kulminacyjnego punktu, a rezultatem tego jest, że

od dziś pracownicy w rzeźniach strajkują.

Prowadzone są wprawdzie w dalszym ciągu pertraktacje w celu zlikwidowania zatargu, lecz narazie nie doprowadziły one do pomyślnego skutku. Chodzi o to, że przedsiębiorcy rzeźniccy

dopuścili do pracy inwalidów wojennych

wbrew sprzeciwowi ze strony ogółu pracowników rzeźnickich. Okazało się przytem, że ci dopuszczeni do pracy

inwalidzi wojenni wcale nie są inwalidami,

a przemysłowcom chodziło jedynie o złamanie oporu pracowników na punkcie pewnych ich żądań. Skutkiem strajku rzeźnie w Warszawie i pod Warszawą są nieczynne, wobec czego

Warszawie grozi brak mięsa.

Pracuje tylko jedna rzeźnia na Pradze, a to pod osłoną policji.

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI TRZECH PAŃSTW.

Paryż. 28. listopada. (Pat) „Matin“ dowiaduje się, że według ostatniego projektu, spotkanie Brianda, Chamberlaina i Mussoliniego miałoby nastąpić w pewnem mieście kantonu Tessin. Po rozmowie we trójkę Briand i Mussolini mieliby odbyć wspólną konferencję w sprawach obchodzących jedynie Francję i Włochy. Ostateczne postanowienie w tej sprawie powzięte będzie w ciągu 3 do 4 dni.

SAŁATA SLEDZIOWA
u Teliczkowej, Akademicka 6.

Sąd nad Antychrystem.

Tajemnica Hotelu przy ul. Chmielnej.

Sprawa naszego szkolnictwa

na obradach dyrektorów gimnazjów państwowych.

Warszawa. (AW) Przez 2 ostatnie dni obradował w Warszawie pełny Zarząd Stowarzyszenia Dyrektorów Gimnazjów Państw., reprezentujących wszystkie zakątki Rzplitej. Po wyczerpującej dyskusji Zjazd uchwalił, że **w zasadzie przyjmuje koncepcje szkoły jednolitej, ze szkołą średnią jako nadbudową, jednakże dopiero po okresie przejściowym, w którym nastąpi realizacja postulatów: przymusu szkolnego, pełnych kwalifikacyj nauczycieli i uzgodnieni aprogramu szkoły powszechnej i średniej. Obecnie zaś tworzyć należy szkołę powszechną jednolitą.**

W rocznicę powstania listopad.

Wspaniała manifestacja na Górnym Śląsku.

Warszawa. (AW.) Z Katowic donoszą o wspaniałej manifestacji, która odbyła się tam w rocznicę powstania listopadowego. Po mszy w Katedrze na rynku odbyła się przeszło półtora godzinna defilada delegacyj i związków w liczbie 20.000 osób przed przybyłym do Katowic ministrem spraw wewnętrznych Składkowskim i wojewodą Grażyńskim. Do zebranych na rynku wygłosił przemówienie min. Składkowski, podnosząc zasługi ludu śląskiego.

Ciekawa sprawa.

Jedna instytucja wystarała się o kredyt, a zupełnie inna go otrzymała.

(c) O niezwykle charakterystycznym wypadku donoszą nam z najbardziej wiarygodnego źródła. Istniejący u nas „Ukraiński Narodnij Sojuz" (UNS) starał się od dłuższego czasu o kredyt rządowy na założenie Banku chłopskiego w Stanisławowie. W sprawie tej była przed trzema miesiącami w Warszawie delegacja powyższej instytucji, a przedstawienia jej i zabiegi miały ten skutek, że kredyt przyznano i kilka dni temu wypłacono z tego tytułu 300.000 zł.

I tu właśnie zaszedł moment charakterystyczny. O kredyt starał się „UNS", a pieniądze wypłacono przedstawicielom zupełnie innej instytucji ukraińskiej, mianowicie znanej organizacji „UNDO", której reprezentanci, pp. Łucki i Smal-Stocki złożyli podpisy na 300.000 zł. na „Rewizyjnyj Sojuz" instytucję zostającą w ręku p. Kostia Lewickiego.

Gdy przedstawiciel „UNS" przybyli do Warszawy i zgłosili się po odbiór kredytu, o który zabiegali, oświadczono im w ministerstwie, że pieniądze już wypłacono — i wtedy wyjaśniło się, kto je podjął. Można sobie wyobrazić zdumienie wysłanników „UNS", gdy dowiedzieli się, że pieniądze zabrali delegaci niemającej z instytucją ich nic wspólnego organizacji „UNDO". Zdumienie ich było jeszcze większe, gdy powiedziano im, że to nie da się już zmienić.

Jedno z dwojga więc: albo w sferach rządzących w Warszawie nie orjentowano się w różnicy, zachodzącej między temi dwiema odrębnemi instytucjami i uważając „UNS" za identyczny z „UNDO", wypłacono tej drugiej pieniądze, które miała otrzymać tamta instytucja. Albo może wpływy „UNDO" przeważyły i instytucja ta otrzymała kredyt, wyrobiony przez „UNS".

Tak czy owak, jest to bądź co bądź wypadek bardzo charakterystyczny i nie łatwo się w nim połapać.

LIKWIDACJA REWOLUCJI W ALBANJI.

Skutari. 28. listopada. (Pat) Donoszą, że wojska rządowe rozpędziły powstańców w wielu miejscowościach, przyczem kilka oddziałów powstańczych poddało się. Rząd zamierza otoczyć rewolucjonistów, których opór nie potrwa dłużej niż parę dni. W Skutari panuje spokój.

UDAREMNIONE WŁAMANIE.

(Telef. od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (z) Ubiegłej nocy niewyśledzeni włamywacze dostali się do biura „Pata" na Krakowskiem Przedmieściu, obok gmachu Prezydjum Rady Ministrów. Spłoszył ich jednak powracający do domu dyr. Pata p. Górecki. Gdy zastąpił on drogę uciekającym włamywaczom, jeden z nich usiłował ubezwłasnowolnić go żelaznym łomem, lecz to mu się nie udało. Dyr. Górecki wszczął alarm, wobec czego włamywacze pozostawili go w spokoju i zbiegli bez śladu.

BEZ MOTYWÓW.

(Telef. od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (z) Pewna część prasy warszawskiej doniosła, że minister Moraczewski, składając mandat poselski i mandat swój do Rady naczelnej PPS., podał jednocześnie motywy, które skłoniły go do tego kroku. Otóż w związku z tem doniesieniem prasa socjalistyczna podaje dziś zaprzeczenie i ogłasza treść pisma ministra Moraczewskiego dla stwierdzenia, że zawierało ono tylko zrzeczenie się mandatów bez podania motywów tego kroku.

WYJAZD DO GENEWY.

(Telef. od naszego korespondenta).

WARSZAWA (z). W piątek wyjechał do Genewy z ramienia rządu polskiego płk. Kasprzycki, należący do ścisłej Rady wojennej, w celu wzięcia udziału w obradach Rady Ligi Narodów nad sprawą ograniczenia zbrojeń. Płk. Kasprzycki brał już udział w pracach komisji przygotowawczej, której polecono wypracowanie wniosków w powyższej sprawie.

O uczczenie pamięci kurat. Sobińskiego.

Komitet uczczenia pamięci śp. kuratora Sobińskiego na onegdajszem posiedzeniu, pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Stahla ustalił program uroczystej Akademji, mającej się odbyć 12 grudnia w południe w sali Teatru Miejskiego. Na program akademji złożą się: przemówienia, chóry, orkiestra, i deklamacja. Uchwalono nadto wydać programy Akademji z portretem śp. Sobińskiego i wyborem myśli przewodnich z jego pism i przemówień.

Obszerną dyskusję wywołała sprawa trwałego uczczenia pamięci kuratora. Położono nacisk na konieczność ujednostajnienia i skoncentrowania tej akcji. Zająć się tem ma osobna komisja, w skład której weszli pp.: Aleksandrowiczówna Elżbieta, Rudnicka, Dancewicz, Janelli, dr. Bykowski i dr. Próchnicki.

Komitet stwierdził już obecnie, iż wszystkie dotychczas poruszane sposoby trwałego uczczenia pamięci śp. Sobińskiego dadzą i powinny się skupić około dwóch celów a to: funduszu opieki nad młodzieżą im. Sobińskiego i budowy szkoły polskiej Jego imienia.

NADESŁANE

PODZIĘKOWANIE.

JWPanu Prof. Dr. Bocheńskiemu, P. asyst. Dr. Liebhardtowi a szczególnie P. asyst. D. Garbieniowi za szczęśliwie przeprowadzoną operację uratowanie mojej żony od niechybnej śmierci oraz troskliwą opiekę podczas choroby składa

37458 MAŁECKI CH. DOROT.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę nieodżałowanemu śp. Paulinowi Prus Więckowskiemu, radcy Izby skarbowej, a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, Kolegom, Delegacjom Związków: Strzeleckiego i Obrońców Lwowa i obrońcom „Harfa", składam na serdecznej „Bóg zapłać".

37387 WDOWA z DZIEĆMI i WNUKAMI.

ZAWIADOMIENIE.

Były długoletni kierownik firmy Piotr Mikolasch

Juljusz Peszyński

zawiadamia uprzejmie, że z dniem dzisiejszym utworzył swój własny skład artykułów kosmetycznych, perfumerję, artykułów gumowych, galanteryjnych i op. trunków aptecznych w gmachu Tow. Kred. Ziemsk. przy

ul. Szajnochy 1. 2

boczna Kopernika i Synagogalna,

polecając powyższe artykuły w dobrych gatunkach i po najniższych cenach. 3305

Do ogólnej wiadomości!

Istniejąca od roku 1885 cukiernia pod firmą:

ALEKSANDER BIENIECKI

a od roku 1923, spółka jawna pod firmą

ALEKSANDER BIENIECKI i KAROL ZWOLIŃSKI

WE LWOWIE, UL. HETMAŃSKA 8,

niniejszem zawiadamia P. T., że WSZELKIE SPRAWY ZWIĄZANE Z PROWADZENIEM PRZEZ PODPISANYCH TEJ CUKIERNI, PRAWNIE nie podlegają żadnej osobie trzeciej. 37534

Aleksander Bieniecki 37534 Karol Zwoliński.

MIANOWANIE DELEGATA DO P.D.U.

(Telef. od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (z). Minister skarbu zamianował delegatem rządu do Państw. Dyrekcji Ubezp. p. Wł. Strzeleckiego, prof. wyższej Szk. handlowej w Warszawie. Dotychczas urząd delegata pełnił p. Kaszub, który jednak wobec trudności, czynionych mu ze strony Dyrekcji ubezpieczeń, nie mógł pełnić dalej swoich obowiązków. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że śledztwo przeciw p. Dermanowi, byłemu prezesowi Państw. Dyr. Ubezp., nie jest jeszcze ukończone.

Praktyczne podarki na św. Mikołaja i Gwiazdkę po zniżonych cenach poleca **American House** Lwów, Kopernika 5 magazyn mód, obuwia i konfekcji 37533

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Cztery włamania w śródmieściu.

Dwa pokoje do śniadań. — Damska bielizna. — „Nafta".

(d.) Tej nocy lwowscy włamywacze operowali w samem śródmieściu aż w czterech miejscach.

Najpierw przy pomocy wytrychów dostali się do okna wystawowego pokoju do śniadań Adama Kilanowicza przy ulicy Sykstuskiej l. 8. Zabrali oni stamtąd kilka flaszek wódki, likieru, rumu i oliwy, oraz kilka paczek herbaty. Natomiast większą szkodę wyrządzili w pokoju do śniadań Józefa Nowaka przy placu Halickim. Stąd po włamaniu się zabrali 18 flaszek wódki, 6 flaszek likieru, 18 kg. wędlin i wiele innych drobiazgów. Prawdopodobnie złodzieje ci byliby zabrali więcej jeszcze towaru, lecz spłoszył ich posterunkowy Bombala. Według podania tegoż było trzech sprawców włamania.

Następnie nieznani również włamywacze dostali się sklepu z damską bielizną Augustyny Weisel, przy ul. Trzeciego Maja l. 11 a. Co tam zabrali, na razie nie ustalono.

Czwartem miejscem włamania były biura Spółki akcyjnej „Nafta" przy ulicy Batorego 6. Tu złodzieje porozbijali wszystkie biurka. Pieniędzy nie znaleźli. Zabrali jedynie marynarkę i teczkę na akta dyrektora Benjamina Litnera, oraz płaszcz damski na szkodę Berty Kofler.

Tragiczna śmierć służącej.

Zatruła się ona gazem świetlnym.

(d.) W realności przy ulicy Gródeckiej l. 27 u Kornerów pozostawała w służbie młoda dziewczyna, Marja Pawlukówna, licząca około 20 lat. Sypiała ona zwykle w kuchni, w której też było urządzenie gazowe. —

Dziś rano, gdy Pawlukówna nie wstała o zwykłej swojej porze i nie zjawiła się w pokoju służbodawców swoich, ci zajrzeli do kuchni i ku swemu przerażeniu zastali ją nieżywą, leżącą w łóżku. Zaraz też stwierdzono, że w kuchni unosi się w powietrzu wiele gazu.

Wszelka pomoc lekarska jednak była bezowocna. Pawlukówna, kładąc się spać po godzinie dziesiątej w nocy, widocznie zapomniała rzetelnie zamknąć rurę gazową.

Zwłoki jej na razie pozostawiono na miejscu w kuchni aż do przybycia komisji lekarsko - sądowej.

Krwawe chrzciny

przy ul. Rappaporta.

(d) U niejakiego Jana Kowalika, zamieszkałego przy ul. Rappaporta l. 21, wczoraj popołudniu odbywały się huczne chrzciny. W uroczystości tej wziął udział Kazimierz Kaczuk, ślusarz kolejowy, który w mieszkaniu Kowalików zjawił się w towarzystwie swej kochanki, Berty Drucker.

W czasie zabawy jeden z gości zanadto serdecznie począł ściskać Druckerównę, skutkiem czego Kaczuk wywołał awanturę, a następnie począł bić wszystkich tam obecnych. Druckerówna, w obawie o swe bezpieczeństwo chciała zaalarmować mieszkańców tej kamienicy, więc powybijała w oknie wszystkie szyby. Wnet też zjawił się tam posterunkowy Czeczil, który wreszcie położył kres ogólnej bójce zebranych kumów i gości, którzy odnieśli rożnego rodzaju rany większe i mniejsze. Najgorzej wyszła Druckerówna, gdyż w czasie wybijania szyb poprzecinała sobie żyły u rąk. To też Pogotowie ratunkowe musiało ją odwieść do szpitala.

Kochanek jej, Kaczuk, natomiast został umieszczony w areszcie policyjnym, gdyż czynnie znieważył także posterunkowego Czeczila.

ZGON POWIEŚCIOPISARKI CZESKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Praga. (AW.) Znana powieściopisarka czeska Eliza Kranohorska zmarła dziś w 79 roku życia.

BEZPODSTAWNE ZARZUTY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (z) Jeszcze w połowie października prezes Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, p. Budny, złożył ministrowi skarbu obszerny memorjał, w którym wystosował szereg zarzutów pod adresem Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń. Obecnie odnośne ministerstwo zawiadomiło p. Budnego, że podniesione przez niego zarzuty, po dokładnem zbadaniu okazały się bezpodstawne, wobec czego p. Budny prawdopodobnie będzie musiał ponieść konsekwencje swojego wystąpienia i opuścić zajmowane stanowisko.

Kronika bieżąca.

30 listopada — **WTOREK** rz. kat.: Andrzeja Ap., gr. k.: Hryhorya ep.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 29 „Cały dzień bez kłamstwa".

Wtorek 30 „Madame Butterfly". Ostatni gościnny występ p. Teiko Kiwa.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek 29 „Słodki kawaler".

Wtorek 30 „Frydląd Junior" komedja w 3 akt. E. Winawera. Premiera.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek o 7.30 „Nauczycielka" komedja w 3 akt. Niecodemiego. Występ Anny Zielińskiej (premiera).

Wtorek i środa o 7.30 „Nauczycielka" Występ A. Zielińskiej.

APOLLO: Trędowata.
CHIMERA: Droga grzechu.
FATAMORGANA: Marokko i jego tajemnice.
KOPERNIK: Markietanka Legji Cudzoziemskiej
LEW: Trędowata.
MARYSIEŃKA: Markietanka Legji Cudzoziemsk.
PASAŻ: Szlafeta indjan
PALACE: Orkan namiętności.
ROCOCO: Dorota Vernon.

NASZ FEJLETON TYGODNIOWY. — W dzisiejszym numerze zamieszczamy fejleton tygodniowy W. RAORTA.

Tradycjonalny św. Mikołaj w tym roku obdarzy wszystkie dzieci, młodzież a nawet dorosłych pełnym losem szczęścia. Znana z popularności — ako źródło taniości — firma „Właty ław Podhalicz" Lwów, Rutowskiego 4, poleca: worki św. Mikołaja, bombonierki z czek. i pomad. własnego wyrobu i Piaseckiego. — Jako nowość, wprowadza w tym roku pełne losy, które dodane będą do każdego worka i bombonierek. Każdy los wygrywa, zależy od szczęścia, mniejsze i większe wygrane w postaci karmelków, cukrów deserowych, czekoladek, pomadek itp. słodyczy. 37536

† Z Wesołowskich Michalina Wolfowa, wdowa po urzędniku sądowym, zmarła 28. listopada pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 30. listopada o godzinie 2-giej popołudniu z domu przedpogrzebowego ul. Kochanowskiego 94 na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego.

DYREKCJA POCZT I TELEGRAFÓW ogłasza: Urząd pocztowo - telegraficzny Lutowiska pow. Lisko podjął służbę telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

DO ARTYSTÓW PLASTYKÓW LWOWSKICH. Towarzystwo Przyj. Sztuk Pięknych urządza jak corocznie wystawę Gwiazdkową, której celem jest przedewszystkiem umożliwienie artystom zbytu ich dzieł. Nad zachowaniem wysokiego poziomu artystycznego tej wystawy czuwać będzie Komisja wybrana w opłowie z delegatów zgłoszonych artystów.

Równocześnie organizuje Tow. na grudzień wystawę w Stanisławowie, w porozumieniu z tamtejszym Komitetem obywatelskim, który daje odpowiednią gwarancję. Wystawa ta będzie miała na celu przedstawienie całokształtu twórczości artystów

LPR. 1428/26

KONKURS.

Prezydjum Magistratu król. stoł. miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę kustosza „Miejskiego Muzeum Przemysłu i Artystycznego“ we Lwowie w VII. stopniu służbowym z poborami VII. kategorji.

Posada będzie nadaną naraz ie prowizoryczne a po roku zadowalającej służby może ewentualnie nastąpić stabilizacja.

Kandydaci winni posiadać następujące warunki:

1) Obywatelstwo polskie,
2) Narodowość polska, 374 8
3) Nieprzekroczony wiek 40 lat,
4) Nieposzlakowana przeszłość,
5) Dowody wyższego wykształcenia, poparte pracami naukowemi z zakresu muzeologji i sztuki, zwłaszcza z zakresu przemysłu artystycznego.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy poza powyższemi warunkami wykażą się nadto poważną praktyką muzealną.

Podanie opatrzone curriculum vitae i należycie udokumentowane należy wnosić do Prezydjum Magistratu kr. stoł. m. Lwowa w terminie do 31 grudnia 1926.

We Lwowie, dnia 17 listopada 1926.

Prezydent miasta **J. NEUMAN** w. r.

---

lwowskich. Jak nas informują są również duże szanse sprzedaży.

Zgłoszenia na obie te wystawy oraz dzieła prosimy nadsyłać najpóźniej do dnia 1 grudnia br. do Kancelarji Tow. w gmachu Muzeum Przem. (brama ad ul. Dzieduszyckich 1).

OGRANICZENIA W EMIGRACJI DO ARGENTYNY. Poselstwo polskie w Buenos Aires zwróciło się do władz krajowych w Polsce, aby starały się powstrzymać emigrację do Argentyny inteligentów i w ogólności osób niezdolnych do pracy fizycznej, jakoteż rodzin rolniczych, obarczonych drobnemi dziećmi, a to przez wzgląd na brak tam zarobków i ciężkie położenie szczególnie inteligentów, nie znających języka hiszpańskiego.

Urząd Emigracyjny w Warszawie i jego Ekspozytura we Lwowie (Karmelicka 4) udzielają obecnie wspomnianym wyżej kategorjom zaświadczeń na otrzymanie bezpłatnych paszportów emigracyjnych do Argentyny tylko wówczas, o ile wykażą się w sposób niewątpliwy posiadaniem sumy 300 dol. am. po opłaceniu kosztów podróży lub dostatecznym dowodem, zapewniającym im w Argentynie pracę względnie utrzymanie.

CLAUDE FARRERE. Towarzystwo Przyjaciół Francji we Lwowie powita znakomitego pisarza w swym lokalu we wtorek dnia 30 bm. o godz. 4 popołudniu. Zarząd zaprasza członków Towarzystwa do udziału w tem powitaniu.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE członków Tow. Wzajemna Pomoc Medyków U. J. K. odbędzie się dnia 1 grudnia br. o godzinie 17.30 w sali Anatomji Patologicznej przy ul. Piekarskiej 52 z następującym porządkiem obrad: 1) Sprawozdanie Komisji dla spraw Sekcji Wyd.-Księg.; 2) Wybór Komisji rewizyjnej; 3) Wnioski i interpelacje.

(d) **CZYJ CHART?** Na Starym Rynku przytrzymano zbłąkanego charta szarej maści. Oddano go pod opiekę miejskiego rakarza.

(d) **ZA WŁÓCZĘGOSTWO** po ulicach miasta policja wczoraj aresztowała: Jana Chemicza, zamieszkałego w Kleparowie nr. 259; Wasyla Iwanczyszyna, kieszonkowego złodzieja; oraz Romana Stachowa, bez stałego miejsca zamieszkania.

(c) **MIESZKAŃCY UL. LEONA SAPIEHY**, szczególnie z okolicy Politechniki, skarżą się na gromadne zaokupowanie tej ulicy przez kobiety lekkiego prowadzenia się, które zaczepiają natrętnie przechodniów i wywołują niejednokrotnie gorszące zajścia. Należałoby aby policja zajęła się tymi stosunkami i położyła im kres.

(d) **NOŻOWIEC.** Niejaki Jan Kusznir na ulicy Zamarstynowskiej obok budynku szkoły im. Sobieskiego napadł na Wojciecha Kubickiego, zamieszkałego w Zamarstynowie przy ul. Króla Jana l. 5. Kusznir zadał Kubieckiemu nożem siedm ran na głowie i plecach, skutkiem czego Pogotowie ratunkowe odwiozło go do powszechnego szpitala. Kusznir po tym czynie zbiegł.

(d) **AWANTURA W SZYNKU.** Wczoraj wielką awanturę w szynku Arnolda Filipa przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 34 wywołali: dwaj bracia Stanisław i Antoni Kiczma, którzy mieszkają przy ul. Kaspra Boczkowskiego l. 11, Piotr Moryk, zamieszkały przy ul. Królowej Jadwigi l. 12, oraz Jan Bielecki, mieszkający przy ul. Kaspra Boczkowskiego l. 6. Wszyscy oni byli w stanie podpitym i stawili opór posterunkowym. Za to zostali aresztowani.

(d) **SŁUŻĄCE, KTÓRE KRADNĄ.** Marja Katzman, zamieszkała przy ul. Rappaporta l. 19 doniosła do policji, że jej służąca Matrona Łapka skradła różne rzeczy i zbiegła w niewiadomym kierunku. Natomiast policja aresztowała Józefę Przybyłę, służącą liczącą lat 16, która na szkodę swojej chlebodawczyni Marji Ermichowej przy ul. Mikołaja Reja l. 10 skradła płaszcz zimowy.

(d) **ODWDZIĘCZYŁ SIĘ.** Zygmunt Fink stolarz, zamieszkały przy ul. Pod Dębem l. 18, przyjął na nocleg metalowca Zygmunta Gertlera. Ten następnie skorzystał z chwilowej nieobecności Finka i na szkodę tegoż skradł garderobę, tałes i sześć sztuk srebrnych łyżek. Za Gertlerem policja zarządziła poszukiwania.

(d) **CZYJE RZECZY.** Starszy przodownik Jaworski znalazł porzucone, a pochodzące z jakiejś kradzieży rzeczy, które zdeponował w piątym komisarjacie policyjnym przy ul. Jachowicza. W tłumoku były następujące rzeczy: 2 poduszki, sukienka damska, bluzka 3 sukienki dziecinne, koszula, 3 białe bluzki damskie, firanka, stanik, 2 fartuszki, kolesony, czapka, prześcieradło, sukienka brązowa i 3 książki.

(d) **PODCHMIELENI RZEŹNICY.** Na placu Krakowskim wielką awanturę i zbiegowisko wywołali wczoraj w stanie podchmielonym: rzeźnik Adolf Brolik, zamieszkały przy ul. Zborowskich l. 30 i Jan Hitnarowicz, właściciel jatki, mieszkający przy ul. św. Marcina l. 28. W czasie tej awantury obaj oni nadto dopuścili się obrazy posterunkowych.

(d) **UCIECZKA PSA.** Wczoraj Karol Hołyński, zamieszkały przy ul. Żółkiewskiej l. 59, zawiadomił policję, że uciekł mu pies, rasy doberman. Wabił się on „Olaf“ i miał na szyji skórzaną obrożę.

(d) **POBICIE.** Jan Czerwiński i Kazimierz Łastawiecki, obaj z Zamarstynowa, napadli na ulicy i dotkliwie pobili Franciszka Buchsbauma, pomocnika handlowego, zamieszkałego przy ul. Zamarstynowskiej l. 15, oraz Maurycego Degena, malarza szyldów, mieszkającego przy ul. Kuszewicza l. 12. Za to obu napastników policja aresztowała.

(d) **NOCNE ZABAWY W KAWIARNI.** Przez trzy ostatnie noce z rzędu w czasie kontroli policyjnej stwierdzono, że lokal kawiarni „Republika“ przy ul. Kościuszki l. 1 był otwarty po dozwolonej godzinie, gdzie też wesoło zabawiali się goście. Komenda policji państwowej o tem zawiadomiła Dyrekcję policji celem ukarania właściciela tej kawiarni.

(d) **ARESZTOWANIA.** Do aresztów policyjnych oddano: Elżbietę Szczur za pijaństwo; Edwarda Steila, mieszkającego przy ul. Źródlanej l. 47, za wywołanie awantury na zabawie tanecznej w „Domu Narodnym“; oraz Dmytra Mowczana i Marję Solecką, mieszkającą przy ul. Źródlanej l. 16, za awantury uliczne..

(d) **ZGINĘŁY KORALE.** Ewa Jarewicz służąca u Józefy Domiszewskiej przy ulicy Sadownickiej l. 30, doniosła do policji o kradzieży. Mianowicie u Marji Tarnowskiej przy ul. Barskiej l. 3, u której poprzednio służyła, pozostawiła swój kufer z rzeczami, niezamknięty. Wczoraj przy odbiorze tegoż stwierdziła brak 6 sznurków korali prawdziwych, wartości 500 zł.

BEZPŁATNE BILETY DO KIN otrzyma każdy od firmy „Mewa“ Rzeźnicka 18 przy zakupnie znanych z dobraci pierwszorzędnych gatunków kawy, herbaty lub kakao za kwotę 10 zł. jednorazowo lub łącznie. Ceny kawy o 10 proc. zniżone. 5271

Ortopedyczne OBUWIE wykonuje na polecenie W. P. Lekarzy **Nowosad**, Lwów, Słowackiego 6, telef. 825 3246

Z głodu ginie były powstaniec 63 r.! Zjawił się dziś u nas w redakcji staruszek osiemdziesięcioletni, były powstaniec r. 63 i opowiada co następuje: Zgłaszał się on wielekroć do władz i Stow. weteranów r. 1863 z prośbą o pensję lub zasiłek, lecz zawsze spotykał się z odmową. Staruszek formalnie z głodu ginie. Apelujemy do miłosierdzia współobywateli, otwierając dla niego sakiewkę. Łaskawe datki adresować prosimy do Admin. „Wieku Nowego“ dla „Staruszka“. 9454

Z sali koncertowej.

Polskie Tow. Muzyczne wznowiło onegdaj wykonane przed wakacjami, w ubiegłym sezonie, potężne dzieło Gabriela Pierne'ego pt.: „Krucjata dzieci“. Wznowienie nastąpiło na życzenie publiczności, która wypełniła widownię doszczętnie, tak, iż obraz sali koncertowej przedstawiał dość rzadko dzisiaj spotykany widok.

Wielkie, piękne dzieło omówiłem po pierwszej audycji, ograniczam się zatem dzisiaj do relacji z wykonania onegdajszego, zaznaczając, że legenda Pierne'ego posiada tyle niezaprzeczonego piękna, pociągającego czaru, tyle siły wyrazu, iż słuchało jej z niesłabnącem zainteresowaniem. — Zwłaszcza części pierwsza i druga ze swojemi niewyszukanemi a przecudnemi w swej prostocie melodjami o charakterze kościelnym, wywołują niezapomniane wrażenia. Nie brak piękna i części trzeciej, ni siły dramatycznej w przedstawieniu burzy (część ostatnia) niemniej w pamięć wdrążają się najsilniej motywy obu pierwszych rozdziałów przedziwnej historji o tem, jakto ongi, przed wiekami tłumy dzieci ruszyły na podbój Ziemi świętej.

Potężnem dziełem dyrygował dr. Adam Sołtys, składając ponownie dowody swej rzetelnej, sumiennej, drobiazgowej pracy nad ujęciem całości niewątpliwie bardzo trudnej do wykonania. Skomplikowany aparat, jakim posługuje się kompozytor, stawia dyrygentowi bardzo wysokie wymogi. Dr. Adam Sołtys rozwiązał je szczęśliwie, dając całość przeważnie nienaganną. Chóry śpiewały czysto, drobne zaś załamania w chórach żeńskich zwłaszcza (szczególnie w części 1-ej) należały do przejawów przemijających, niezdolnych wpłynąć poważ-

Ktokolwiek odczuwa potrzebę prawdziwego wzmocnienia i odświeżenia organizmu po przepracowaniu, ch robie lub przy niedomaganiach nerwowych, niech spróbuje środek odżywczy 8099

BIOMALZ.

Ni ma bogat zego w substancje odżywcze, przyjemniejszego w smaku, ni prostszego w użyciu środka — Niema ś o ka, któryby się cieszył w świecie równie wielką popularnością jak **Biomalz**

BIOMALZ przywraca organizmowi stracone siły, nadaje dobry, zdrowy wygląd. — Przy systematycznem zażywaniu **BIOMALZU** czuje się człowiek jak odmłodzony.

Żądajcie tylko oryginalnego **BIOMALZU, nie przyjmujcie** rzekomo „równie dobrych" preparatów. Do nabycia w aptekach i drogerjach. —

Wyłączna sprzedaż na Polskę:

„Z błocie" Zakłady Chemiczne S. A. Żywiec, 4 d

Na żądanie wysyłamy prospekty bezpłatnie.

niej na całość produkcji. Kwartet solowy żeński, w składzie którego wchodziły panie: Hayterówna, Lichotowa, Jędrzejowska i Haładewicz, wywiązał się z swego zadania dobrze, mniej zadowoliły tylko chóry dziecięce, w pierwszych chwilach ulegające silnej tremie. Orkiestra grała sprawnie, brakło jej tylko tego blasku, który dał jej zespół w uprzedniem wykonaniu legendy muzycznej.

Ciężar partyj solowych rozłożono na barki pp.: Drexler-Pasławskiej, Kończackiej, Szlemińskiej oraz panów: Müllera i Sowilskiego. O całokształcie świadczeń solistów wyrazić się należy pochlebnie. Występy estradowe p. Drexler-Pasławskiej, oceniane wielokrotnie, są zawsze rękojmią, iż z powierzonych sobie partyj wywiąże się równie pięknie, jak starannie; to samo powiedzieć mogę o p. Szlemińskiej, która w omawianej Legendzie partję Matki odśpiewała ciepło i z przejęciem się. P. Kończackiej należą się słowa poważnego uznania. Jej piękny, bardzo wydatny głos znalazł obszerne pole do popisu w partji Allys. Śpiewu koncertantki słuchało się z pełnem zadowoleniem — był istotnie szlachetny i piękny. Rolę Recytatora objął p. Sowilski, nie odbiegając w swoich świadczeniach od tego, co nam dał w czasie wykonania: „Krucjaty dzieci" w ubiegłym sezonie; p. Müller odśpiewał opowiadanie marynarza z odpowiednim wyrazem.

Prof. Lesław Jaworski.

Kradzieże i włamania.

(d) Nieznany sprawca włamał się do mieszkania Anieli Pochniewskiej przy ul. Badenich l. 10. Zabrał on stamtąd łańcuszek złoty, 2 złote obrączki, 2 pierścionki, buciki i rękawiczki. Również ofiarą włamywacza padło mieszkanie Scheindli Liebermanowej przy ul. Alembeków l. 16, z którego skradziono 10 dolarów i różne materje.

W nocy tak samo nieznani sprawcy włamali się do budki z artykułami spożywczymi przy ul. Pełtewnej, będącej własnością Eugenji Landberg, zamieszkałej przy ul. Balonowej l. 16. Z budki tej zabrali 50 kg. cebuli i 2 kopy jaj. Natomiast z budki przy placu Solskich, której właścicielką jest Aida Fuchs, zamieszkała przy ul. Słonecznej l 24, włamywacze zabrali wiele towarów bławatnych.

Na szkodę Maurycego Belfa, kupca przy ul. Słonecznej l. 17, skradziono 40 białych chustek, a na szkodę Feliksa Sambora przy ul. Snopkowskiej l. 51 skradziono dwa indyki. Z mieszkania Michaliny Bardeckiej przy ul. Tureckiej l. 3 skradziono 10 łyżek srebrnych; z mieszkania Rebeki Halbenwohl przy ul. Żółkiewskiej l. 96 garderobę, bieliznę i 4 lichtarze srebrne; zaś z lokalu Związku podoficerów rezerwy przy ul. Długosza l. 26 skradziono palto zimowe.

Również popełniono kradzież na kolejowym dworcu towarowym. Tam z wozu kolejowego skradziono worek kawy palonej.

Wreszcie wczoraj aresztowano: Jana Jana Goreckiego z Lesienic za kradzież 52 cytryn z magazynu handlarki Chany Grünbaum przy ul. Nenckiego l. 9; Teklę Trawińską, dozorczynię domu przy ul. Łokietka l. 12, za kradzież bielizny ze strychu na szkodę Izaka Wiesera; Józefa Głowaczewskiego za kradzież 2 indyków; oraz Jana Śnieżka za kradzież kurtki Albinowi Kowalskiemu z Witkowic koło Radziechowa.

SMAKOSZE piją tylko najlepszą codzienną świeżo paloną **Kawę** MEWA. Cukier po cenach własnego kosztu. **„MEWA" Lwów, Rzeźnicka 18.** 3 3

Ze sportu.

Pogoń mistrzem Polski.

Janina (Złoczów) zdobyła mistrzostwo klasy B i wchodzi do klasy A.

Niedziela wczorajsza upłynęła pod znakiem piłki nożnej. Mimo przenikliwego zimna przypatrywała się na boisku Czarnych spora ilość widzów, (bo ponad tysiąc) B-klasowemu finałowi — po jego zaś rozegraniu, zapełniło się boisko Pogoni prawie trzema tysiącami widzów, żądnych widoku zwycięstwa swego faworyta.

W czasie zawodów zaczął padać delikatny pyłek śniegu, przypominając, że czas już najwyższy ukończyć tę ciężką i wyczerpującą pracę o zdobycie mistrzostwa, której początki sięgają pierwszych dni kwietnia. 8 miesięcy walki i napięcia nerwów — to okres olbrzymi, wymagający od drużyny wielkiego hartu ducha i wytrzymałości fizycznej, nie mówiąc już o niezbędnych umiejętnościach technicznych i taktycznych.

Niespodzianki nie było. Przewidywano ogólnie, że zwycięży Pogoń i Janina, co się też rzeczywiście stało.

W jaki za ś sposób osiągnięto te zwycięstwa podajemy poniżej.

POGOŃ — POLONJA 2:0 (1:0).
W SPOTKANIU TOWARZYSKIEM 1:1 (1:0)

Pogoń: Lachowicz, Olearczyk, Giebartowski, Hanke, Fichtel, Deutschman, Łysyk, Bacz, Wacek, Dr. Garbień i Szaakiewicz.

Polonja: Gross, Bułanow II., Miączyński, Jagłowski, Loth I., Loth II. Zimowski, Tupalski, Ałaszewski, Jelski i Krygier.

Pogoń zdobyła po raz czwarty mistrzostwo Polski — bijąc w finale Polonję 2:0, która zajęła zaszczytne drugie miejsce, Warta zaś trzecie.

Znaną jest ogólnie kombinacja, odnosząca się do zwycięskich punktów polskiego finału. Pogoń miała ich 4 i połowę zawodów z Polonją wygranych, Polonja natomiast trzy i połowę z Pogonią 1:0 przegraną. Pogoń, utrzymując wynik lub nawet remisując, zdobywała mistrzostwo — Polonja, chcąc się o ten zaszczyt pokusić, musiała w przeciągu 45 minut odbić straconą bramkę strzelić jedną zwycięską i w ten sposób, osiągnąwszy dwa punkty, pokonać mistrza.

Liczono się ogólnie z brawurowo ofenzywną grą warszawiaków, możliwości jednak ich zwycięstwa nie brano na serjo, licząc się z tem, że Pogoń próżnować nie będzie.

Horoskopy się spełniły. Pogoń zwyciężyła, strzeliwszy w drugiej połowie gry jeszcze jedną bramkę i uzyskała łączny wynik 2:0 — w konsekwencji czego, prowadząc 6-ma punktami przed Polonją i Wartą, zajęła po raz czwarty mistrzowski tron footballowy.

Ostatnie to zwycięstwo nie przypadło nie jednak łatwo w udziale lwowskiemu faworytowi.

Mimo wszelkich duchowych i fizycznych walorów piłkarskich, w zawodach nieodzowne jest szczęście, które nie powinno opuszczać drużyny w ofenzywie, ani też w defenzywie.

Śmiało rzec możemy, że Pogoń, pomijając w tej chwili zaciętą i ambitną walkę z jej strony — miała szalone szczęście w defenzywie; pięć lub sześć bowiem zupełnie straconych pozycji uratowało przeznaczenie, nie dopuszczające do przegranej lwowiaków, w ofenzywie było nieco gorzej, nie szczęściło się im przez dłuższy czas zupełnie, wreszcie 33-cia minuta przyniosła upragnioną bramkę — konieczną raczej do obrony, aniżeli do wyższego zwycięstwa. Paradoksalną na pozór kombi nację należy wyjaśnić przebiegiem gry.

Pierwsze minuty należą do Pogoni — warszawska jednak para obrońców, silny fizycznie Miączyński i doskonały Bułanow II. nie popełniają żadnego błędu, nie dając nawet możliwości popisu Grossowi i przenosząc dalekimi wykopami grę na stronę lwowską, Polonja zaczyna grać krótko, przyziemnie, przyczem precyzja tej gry panuje nad taktyką Pogoni. Lwowska bramka jest raz po raz w opresji. Zaczynają się ciężkie i męczące chwile, wyrównanie wisi na włosku i nieznana przyszłość.

Lachowicz ratuje wykopem nogą, za chwilę zaś Wacek interwenjuje szczęśliwie.

Pogoń nie może opanować pola — napad pozbawiony Wacka, pracującego na tyłach, raz po raz zawodzi.

Napięcie nerów dochodzi do zenitu.

Piłkę, wtaczającą się do siatki, skierowuje Lachowicz w ostatnim momencie na róg, niedługo sytuacja ta sama pod lwowską bramką — warszawiacy strzelają niecelnie w najdogodniejszych pozycjach.

Mistrzostwo Polski stało się zagadką — ciągle było bowiem dość jeszcze czasu do zdobycia dwu bramek przez Polonję, grającą naprawdę koncertowo.

Obrona jednak lwowska zdała wczorajszy egzamin z najlepszym, jaki sobie można wyobrazić wynikiem, nie tyle za piękną grę, bo tej w rzeczywistości nie dała, lecz za hart ducha i za walkę, jakie się rzadko spotyka. Jakiekolwiek chwilowe z jej strony powątpiewanie w swe siły, byłoby skończyło się katastrofą.

Warszawiacy szli bowiem ławą na lwowską bramkę, rozbijając się dopiero na linji obrony lub pilnowani przez nią na każdym kroku nie mogli się zdobyć na celne i ostre strzały.

Wreszcie nadeszła upragniona 33-cia minuta. Szaakiewicz biegnie jak huragan ku bramce i strzela — gol i zawody wygrane. Zdobycie tej bramki było najlepszą obroną. Polonji pozostało bowiem za-

PRZEGLĄD FILMOWY

Norma Talmadge

Jako kolporterka Kiki w amerykańskim filmie „Kiki".

(Tanpress). Moje wspomnienia z najwcześniejszego dzieciństwa nie mają nic wspólnego z filmami. Pamiętam zato doskonale przygodę z huśtawką. Pewnego razu (miałam wtedy trzy lata) wymyśliłam tę śliczną zabawę ze starszą nieco odemnie przyjaciółką. Nagle moja towarzyszka wypadła z huśtawki, a ja, idąc jej śladami, w dość bolesny sposób znalazłam się na ziemi.

Moje krzyki zagłuszyły szmer wodospadu Niagary, który o kilkanaście kroków od mego rodzinnego domu nucił swą odwieczną piosenkę.

Gdy skończyłam cztery lata rodzice moi przenieśli się do Brooklynu pod New Yorkiem. Tam przyszła na świat moja siostra Konstancja, tam też chodziłyśmy obie do szkoły.

Pewnego razu (miałam już wówczas czternaście lat) ciekawość zaprowadziła mię do pewnego atelier filmowego, znajdującego się na przedmieściu New Yorku, aby przypatrzeć się zdjęciom. Ten dzień właściwie można uważać za początek mojej karjery filmowej.

Na moje usilne prośby zostałam tego samego dnia „zaangażowana" do maleńkiej rólki w pewnej jednoaktówce. (W tych czasach nieznane były jeszcze większe filmy). Twarzy mojej nie było wcale widać, gdyż moja rola w tej grotesce wymagała, abym cały czas nosiła worek na głowie.

Moje początkowe honorarjum wynosiło 25 dol. tygodniowo, z czego byłam ogromnie dumna.

Potem przyszły trudniejsze zadania, a w miarę tego, jak rozwijał się przemysł filmowy, wzrastało również i moje powodzenie.

Od roku 1916 Joe Schenk, mój mąż i jednocześnie „manager" rodziny Talmadge, kierował wszystkiemi memi produkcjami, począwszy od pierwszych prób nad stworzeniem „wielkiego filmu", a skończywszy na naszem ostatniem i największem dziele First Nationalu „Kiki", które może pozyska mi w Europie tylu przyjaciół, ile moje inne dotychczasowe filmy.

W zeszłym roku odbyłam podróż po tych krajach europejskich, które dotychczas znały mię tylko z ekranu. Spodobało mi się to tak bardzo, że postanowiłam powtórzyć sobie tę przyjemność, gdy tylko atelier w Kalifornji udzieli mi kilkumiesięcznego urlopu.

---

ledwie 12 minut do końca, czy mogła zatem marzyć, że w tych ostatnich minutach uzyska trzy bramki i zwycięstwo, jeżeli nie mogła w przeciągu 33 min. strzelić tylko dwu bramek?

To było wykluczone. Zrozumiały to momentalnie drużyny, opanowując swe biedne nerwy, zrozumiała też i widownia, darząc Pogoń, a przedewszystkiem Szabakiewicza długotrwałymi oklaskami.

Mistrzostwo Polski pozostało po raz czwarty we Lwowie.

Czy Pogoń wygrała zasłużenie?

Musimy się z tem zgodzić, że do finału powinny stawać drużyny w kraju najlepsze, wyraźnie mówiąc równorzędne. Zwycięstwo w finale 7:1 i 5:1 są kompromitujące finalistę, który daje się bić na głowę. W ostatecznych rozgrywkach nie powinno być miejsca dla maluczkich i wielkich — lecz równych sobie — a o wyniku zadecydować powinny wszystkie czynniki, tak fizyczne jak i psychiczne — bo gdyby było inaczej, należałoby a priori wskazać mistrza i nie narażać przeciwnika na dotkliwe cięgi.

Wczorajsze zawody były doskonałym obrazem walki dwu równorzędnych zespołów, gdzie o wygranej zadecydował jeden szczęśliwy strzał, pozbawiający równocześnie przeciwnika nadziei zdobycia mistrzostwa. Mówiąc ogólnie o grze drużyn, należy podnieść wspaniałą taktykę i precyzyjność podawania w napadzie i pomocy warszawskiej, natomiast zganić ich miękkość w walce, grę naprawdę w rękawiczkach i zupełną nieudolność w strzałach, której nie może usprawiedliwić nawet największe zdenerwowanie. U Pogoni pochwalić trzeba przedewszystkiem wytrzymałość i ambicję bronienia się do ostatniego tchu, a przedewszystkiem wielką wiarę, że żadna nawet najgorsza sytuacja nie jest stracona. Ostatnie minuty upłynęły w grze równorzędnej, szereg obustronnych ataków przeszedł bez echa.

Po ukończeniu pierwszej połowy — Pogoń zeszła jako mistrz Polski z boiska.

Druga część gry stanowiła zawody towarzyskie.

Liczono się z dalszą klęską Polonji. Tymczasem Pogoń, mimo swej wyższości ofenzywnej, która znalazła się nagle u każdego niemal gracza, ustąpiła placu Polonji, zezwalając jej na zdobycie wyrównującej „towarzyskiej" bramki. Trudno jest przejrzeć wszystkie tajniki i kaprysy footballu. Pogoń jest w każdym razie zasłużonym zwycięzcą, poszła do ostatniej walki z silną wolą zwycięstwa, napotkała na wspaniały start przeciwnika, który przygniótł ją do bramki, nacisk ten mężnie wytrzymała, a doczekawszy się odpowiedniego momentu jednym skokiem zdobyła jeśli nie decydującą, ta pod każdym względem cenną bramkę. Po zdobyciu mistrzostwa trudno wskazywać wady poszczególnych graczy — nie czas obecnie je poprawiać — gdyż zima za pasem.

Należy się jedynie cieszyć ze zwycięstwa drużyny lwowskiej, która dzielnie obroniła sportowy honor Lwowa i złożyć jej za to serdeczne podziękowanie.

Zawody prowadził pan Rutkowski, nieczuły tym razem na auty.

JANINA (Złoczów) — **POGOŃ** (Strvj) 3:2 (2:1)

(Szczegółowe sprawozdanie w jutrzejszym numerze).

LECHJA — 6 p. LOTNICZY 2:2 (0:0) Sędzia p. Seemann.

Hasmonea komb. — **REKORD 5:2.** Sędzia p. Przestrzelski.

POGOŃ II — AZS. 2:0. Sędzia p. Byk.

KATOWICE. (C-s) Amatorski KS. — Ruch 2:1; Tarnowskie Góry — Bytom 09 5:3;

Rybnik 20 — Verein für Resenspiele (Gliwice) 5:0. Ładny sukces drużyn polskich nad niemieckiemi.

Wisła (Kraków) — Kolejowy KS. 3:0 (1:0).

Slavia (Ruda) — IFC. 3:2.

WARSZAWA. (C-s) ŁKS. — LEGJA 2:1 (1:1). Bramki dla ŁKS-u strzelili: Müller i Lange, dla Legji: Krawuś. Boisko błotniste utrudniało bardzo grę. Zasłużone zwycięstwo ŁKS-u. Sędziował p. Walczak.

Makkabi — Pogoń 3:3;

Skra — Pocisk 5:2;

Orkan — Ascola 9:0.

KRAKÓW. (C-s). Cracovia — Wawel 4:0 (3:0). Bramki strzelili Kubiński 3, Wójcik 1;

Wisła I B. — Garbarnia 8:2 (3:1).

ŁÓDŹ. (C-s) Turyści — Widzew 1:1.

POZNAŃ. (C-s). Warta — Legja 3:3 (1:1). Wyrównującą bramkę strela Legja w ostatniej minucie z karnego.

WYNIKI ZAGRANICZNE.

Wiedeń (c. s.) Zawody o mistrz.: Hakoah — Vienna 3:3 (2:1; Austria — F. A. C. 6:1 (3:0); Rudolfshügel — Sportklub 2:2 0:1); Admira — Slovan 3:1 (2:0); Simmering — B. A. C. 1:0 (0:0); Repid — Wacker 3:1 (1:0).

Wiedeń (c. s.) Hockey na lodzie: Wiener Eislaufverein — Ritter - see (Monachjum 5:3 (2:2).

Budapeszt (c. s.) Ujpesti — III. Ker 7:3 (3:1. Zawody towarz.

Budapeszt (c. s.) Zawody o mistrz. Bastia — Hungaria 1:0 (0:0). Vases — 33 Obwód 0:0; Nemzeti — Kispesti 0:0; Ferencvaros — Sabaria 2:0.

Berno (c. s.) Zidenice — Rapid (Praga) 4:3 (0:1).

N. Jork (c. s.) Indiana — Brooklyn Wanderers 2:0.

Londyn (c. s.) Chelscya — Clatton Orient 2:1. Fial o Londyn Cup.

Międzynarodowa konferencja badaczy bieguna.

W Berlinie rozpoczęła się pod przewodnictwem sławnego badacza bieguna Fridtjofa Nansena Konferencja Międzynarodowego Związku badaczy bieguna.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

Dla wygody Pań Gospodyń Lwowskich wprowadziła Firma **E. Diamand, pl. Krakowski 13** (Handel maki, wiktuałów i towarów korzennych) **jako nowość**, że wszelkie towary, zakupione w tej firmie, począwszy **od 10 kg.** odsyła PT. Klijentom **do domu** bez osob. wynagrodzenia 26

KLINIKA LALEK **PAŃSKA Nr. 8.** WIELKI WYBÓR **Lalek i Zabawek** własnego wyrobu i zagraniczne POLECA NAJTANIEJ 3212

ZĘBY na RATY!
20 złotych zadatek — **20** złotych Rata miss.
Dentysta RAPPAPORT
Plac Marjacki 7 (gdzie Kaw. de la Paix).
Roboty wykańcza się do dni 14.
37518

SPECJALISTA CHORÓB PŁUC, SERCA I ŻOŁĄDKA
Dr. FELIKS HAHN
Lwów — Gródecka 46. — Telefon 834.
Prześwietlanie Roentgenem
36342

B. Sekund. klinik wied. Szpit. państ. we Lwowie **Dr. Zofja Wepner** ordynuje w chorobach skórnych i wenerycz. od 3— **Janowska 26.** Tel. 25-19. Kosmet. lekar., usuwanie włosów elektrolizą, brodawek, znamion od 12—1 37504

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych **Dr. I. MUND,** b. sekund. szpit. wied. i lwow., ordynuje 8—9 i 2—5, w niedzielę 9—1, **Lwów, ASNYKA 1** (róg ul. Pańskiej. Telefon 48—01. 37497

Specjalistka chorób skórnych i wener. **Dr. Laura Füllenbaum** b. sekund. klin. wied. i b. sek. Szpit. Państwow. we Lwowie — ordynuje od 3—6 popoł. obecnie ul. Słowackiego l. 3, parter 35064

Dentystka Dr. Erna Bader Federowa przyjmuje w chorobach zębów i jamy ustnej ul. Legjonów 1. Tel. 39—54 3017

SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH i WENERYCZN. **Dr. Goldstein** b. elew. klin. wied. i berl. ord. od 10-12 i 2-5, w niedziele i święta od 9-1 **Kraszewskiego 3.** Tel. 31-42. 35067

Specjalis a chorób skórnych i wene. **Dr. Löwenheck** ul. **Trybunalska 4** (ob. Rynku). Telef. 48-11. — ord. od 8-9 i 3-5. 2991

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
MAKSYMILJANA MOHRA
Lwow, Podleskiego 9, Tel. 25 58 wykonuje wszelkie roboty w zakres dentyst. wchodzące. 3132

Nerwowi Neurastenicy
cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledzionicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka — otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego „Cierpienia nerwów" Dr. GEBHARD & Co. Gdańsk — 37. 2990

Były lekarz kliniki prof. Neumanna i prof. Hajeka we Wiedniu 2634
Dr. J. NEUMANN
ordynuje w chorobach nosa, krtani i uszu we Lwowie, ul. Pańska 3, od 10 12 i 3-5.

„OLLA" PREZERWATYWY ?!
„OLLA" jedyna istniejąca niedoścignione marka światowa, odwodniona szpitalna gwaranecja za każdą sztukę. Ceny sprzedaży detalicznej za sztukę: Nr. 1202 dol. am. 0.60 Nr. 1203 1.— Nr. 1204 1.20. 1919

ZEGAR ŚCIENNY 8-DNIOWY— NADAJĄCY SIĘ DO KUCHNI, PRZEDPOKOJU KANCELARYI NA RATY MOŻNA NABYĆ W ZAKŁADZIE ZEGARMISTRZ. Firmy Marjan **DAJEWSKI** Lwów **Ul. AKADEMICKA 20**
10 zł. PIERWSZA RATA | NASTĘPNE DWIE CZEKIEM P. K. O.
WYSYŁAMY NATYCHMIAST 3198

Ludwik Hoszowski
Główny skład farb we Lwowie, ulica Akademicka l 3
Telef. 66-71 Conto P. K. O. 141.276.
Linoleum Ceraty
Chodniki Rogóżki

Na Św. Mikołaja!
GRAMOFONY zagr. różnych systemów, oraz **PŁYTY** po cenach konkurencyjnych — i na dogodnych warunkach — poleca **MALWINA ROSENMAN** Lwów, **JAGIELLOŃSKA 17.** Tel. 17-25. 3080

LAMPY
ŻYWNIKI ELEKTRYCZNE
KARNISZE MOSIĘŻNE
poleca tanio Fabryka wyrobów metalowych
ZARWANITZER Lwów, Kaspra Baczkowskiego 10 (boczna Gródeckiej). Tel. 1132. 3275

CZAS WOLNY SPĘDZASZ WESOŁO i TAŃCZYSZ w KOŁO CHARLESTONA i BOSTONA PRZY GRAMOFONIE i PŁYTACH ZAKUPIONYCH u FIRMY 2950
B. Chuwen, Lwów, Fredry 2.

NAJPRAKTYCZNIEJSZYM PODARKIEM **na św. MIKOŁAJA i GWIAZDKĘ** jest zegarek precyzyjny u znanej firmy Grünberg, Kopernika 7 — tylko Kopernika 7. 32 6

Ziółka odtłuszczające i przeczyszczające
„FRANGULIN"
USUWAJĄ NADMIERNĄ CZTŁOŚĆ.
Leczą obstrukcję, reumatyzm, artretyzm, gichť i inne choroby, powstałe na tle złej przemiany materji, jakoteż choroby wątroby i nerek — Czyszczą krew. — Rozpuszczają kwas moczowy, piasek i kamienie żółciowe.
GŁÓWNY SKŁAD: 3 5 6
APTEKA POD ŚW. ANNĄ
Lwów, ul. Janowska 52.

3316
KONC. BIURO DETEKTYWÓW
INFORMACYJNO-WYWIADOWCZE
Dyr. Jan Dwornicki, Lwów, Grodzickich 11.
Konto czekowe P. K. O. 52-182. Telef. 19 16.

WALNE ZEBRANIE
Członków Spółdzielczego Stow. „KRÓWKA" we Lwowie odbędzie się dnia 8. grudnia 1926 — o godz. 5 popoł. w byłym kolu „Białego Sztandaru" we Lwowie przy ul. Bilczewskiego l. 5, na którem bez względu na ilość członków uchwały zapadną.
PORZĄDEK DZIENNY:
1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania 3) Sprawozdanie Zarządu za rok 1 25 i trzy kwartały r. 926. 4) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i Związku rewizyjnego za r. 1925. 5) Wniosek Rady Nadzorczej i Komisji rewizyjnej w sprawie zatwierdzenia bilansu i udzielenia absolutorjum Zarządowi. 6) Wniosek Rady Nadzorczej w sprawie rozdziału zysków. 7) Sprawa udziałów członków i odpisanie waloryzacji. 8) Wybór 6 członków Rady Nadzorczej i 1 zastępcy 9) Zgłoszone wnioski członków.
37390 ZARZĄD.

HURTOWNIE! DETALICZNIE
ŁYŻWY, NARTY, SANKI KRAJOWE I ZAGRANICZNE
poleca najtaniej jedynie firma
Jakób Rosenman
Lwów, Akademicka **26** — Telefon 19—51. Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotnie. 3081

Od 50 gr. naprawiam biżuterje w jednym dniu. **K. z TURLIX,** złotnik, **Lwów, Ratuszowskiego 7,** naprz. Katedry 3 6

Sądowa Hala Aukcyjna we Lwowie, ul. Sądowa l. 7 parter. W dniach 1, 2, 3, 4, 6 i 7 grudnia b. r. z wsze od godz. 9-tej rano sprzedane będą: meble, dywany, obrazy, kasy, maszyny do pisania i szycia, fortepian, pianino, srebro, zł to, walizy, kufry, towary korzenne, wina, gramofon, ubrania, obuwie, lampy, futra, urządzanie biurowe, zegary, waga i inne. 3907

PRAKTYCZNE PODARKI na św. Mikołaja

w wielkim wyborze poleca Dom Towarowy „BERGERA" obecnie F. Albrecht — Lwów, pl. Trybunalski. Tel. 29 79 3750

2851

RAJ DZIECKA.

Specjalny Dom Konfekcji Dziecinnej na sposób zagraniczny został otworzony w gmachu Sprechera we Lwowie **plac Marjacki 8 i ul. Rutowskiego 1.** Wielki wybór ubrań i płaszczyków dla chłopców i dziewcząt oraz Mundurki szkolne dla PT. Studentów i studentek. Obstalunki uskutecznia się w najkrótszym czasie. Ceny nader niskie, warunki dogodne. 3300

L. 5345.

Ogłoszenie licytacji.

Wydział powiatowy w Kamionce Str. rozpisuje licytację na sprzedaż drzewostanu w lesie ekwiwalentowym gminy Rakobuty około 2600 m³ drzewa na obszarze około 20 morgów — położonym na terytorjum gminy Wolica derewlańska.

Licytacja ustna odbędzie się dnia 16 grudnia 1926 o godzinie 12-tej przed południem w Biurze Wydziału powiatowego w Kamionce Str. a oferty pisemne wnosi wolno do godziny 12-tej tegoż dnia.

Cenę wywołania ustanawia się na 30 485 zł. — wadjum licytacyjne wynosi 10 proc. ceny wywołania.

Bliższych informacji zasięgnąć można w Kancelarji Wydziału powiatowego w Kamionce Str. w godzinach urzędowych i w Urzędzie gminnym w Rakobutach.

Z WYDZIAŁU POWIATOWEGO
W Kamionce Str. dnia 12. listopada 1926.
Komisarz rządowy:
3201 POZNAŃSKI w. r.

NA RATY!!

EKSPORT DO CAŁEJ POLSKI

Otomany gobelinowe o silnych sprężynach bukowych **nogach** po 78 zł. 50 gr. **na raty po 10 zł. miesięcznie.** 1-sza rata poorana, — wysyła **każdemu po nadesłaniu zadatku 5 zł.** 2630

WYTWÓRNIA MEBLI TAPICEROWANYCH

„FAMETA"

Lwów, Brajerowska 3, Nr. czek. 149-950.

Małżeństwa

WDOWIEC bezdzietny, — średni wiek, Polak, przemysłowiec, intel., sympatyczny, prawy, — pozna przystojną, gospodarną, — ładnie zbudowaną, szlachetną i porządną panienkę do lat 35. Może być zupełnie biedną. Cel matr. Listy nieanonimowe pod „Erka" do Admin. Wieku. Najściślejsza dyskrecja zapewniona. 36549

SYMPATYCZNY eleganckі przemysłowiec, wiek średni, poszukuje dystyngowanej poważnej do lat 50 spólniczki do intratnego przedsiębiorstwa z kapitałem 3 do 4 tysiące dolarów. Cel matr. Kapitał zostanie hipotecznie zabezpieczony. Listy pod „Sympatyczny przemysłowiec" do Adm. Wieku Nowego. 37511

PANNA lat 24, sierota — rz. kat., pozna mężczyznę prawego charakteru w celu matr. Listy do Adm: Wieku pod „Kwiatuszek". 37469.

ZA KILKA złotych osiągnąć możesz dobrobyt i zadowolenie moralne, korzystając z Międzynarodowego Biura Pośrednictwa Małżeństw — „Matrymonjum", Warszawa, Nowogrodzka 36. Scisła dyskrecja zapewniona. Wybór olbrzymi! 3243

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rawa Ruska — Potoryjko Grzegorz. 9464

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową Zygmunta Safiera wydaną przez P. K. U. Lwów — miasto. 37406

ZGUBIONY indeks wydz. matematycznego W Przepiórskiego, uprasza się o złożenie w portjera (Nowy gmach). 37368.

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Jarosław na nazwisko Dawid LIPPER. 37473.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Tarnów, oraz inne dokumenty na nazwisko Gmyr Stanisław. 9465

Korespondencje

DANKO Moja Droga! We fabryce pozostaję. Jestem nie zdrowy. Za pamięć — bardzo dziękuję. Tęsknię za Tobą. Czekam wiadomości. Całuję STEF. 37472.

Interesa handl.

800 DOLARÓW włożę do dobrego interesu lub kupię sklep w śródmieściu. Szczegółowe zgłoszenia do Wieku Nowego „Szczegół" 37523.

LOKALE

150 ZŁ. lub inne warunki za 2 pokoje z prawem używania kuchni, komfort, blisko śródmieścia. Listy pod „Obcokrajowiec 150" do Adm. Wieku. 37253

DUŻY wspólny pokój umeblowany (elektryka) dla panów fachowców z wiktem lub bez do wynajęcia od zaraz. Zyblikiewicza 4, parter, weranda. — 37424

POSZUKUJĘ małego — skromnego pokoiku z niekrępującem wejściem — może być nieumeblowany. Prócz czynszu mogę pomagać w nauce. Listy z podaniem warunków pod „Spokojny" do Admin: Wieku. 37401

PRZYJMĘ na mieszkanie dwie panienki. Zgłoszenia Krasickich 5, II. piętro — drzwi 69. 37457

GARAŻE ciepłe, murowane do wynajęcia od zaraz. Listopada 33, telefon na miejscu. 37436

POSZUKUJE 2—3 pokoi. Warunki wedle umowy. — Listy pod „Poważnie" do Adm. Wieku. 37417

POŻYCZĘ tysiąc złp., za odnajęcie pokoju na przeciąg czterech miesięcy od zaraz. Krupiarska Nr. 29; Zombertowa. 37369

POKÓJ umeblowany odnajmę pannie. Szkarpowa 1 — I. piętro, ganek. 37362

POSZUKUJĘ sympatycznego pokoju z osobnem wejściem w okolicy listopada lub Politechniki. — Listy pod „Asystent" z podaniem warunków do Adm: Wieku. 37391

2 PANÓW Polaków poszukują pokoju zaraz z osobnem wejściem, centrum. Listy pod „Firma" Adm: Wieku. 37318

KOŁO TOW. SZKOŁY LUDOWEJ w Jaryczowie nowym koło Lwowa, wynajmie lokal na sklep, tylko katolikowi. Reflektującym udzieli informacji na miejscu Zarząd. 37294

SKŁAD papieru, przyborów szkolnych i kancelaryjnych w centrum miasta do odstąpienia Listy pod „Przybory" do Adm: Wieku. 37131

POSZUKUJĘ 2 pokoi — w śródmieściu bez umeblowania na warsztat krawiecki. Listy do Admin: Wieku pod „Warsztat". — 37519

POKÓJ umeblowany z osobnym wchodem — dla dwóch panów natychmiast do wynajęcia Cena 80 zł. Ul. Honinga 8, boczna ul. Łyczakowskiej. 37516.

POKÓJ z utrzymaniem — lub bez do wynajęcia. Ul. Świętokrzyska 4, I. piętro, na lewo. 37509.

POKÓJ kawalerski w śródmieściu z osobnym wchodem, od klatki schodowej, poszukuje się za czynszem miesięcznym. Listy pod „Dojeżdżający" Adm: Wieku. 37514

POSZUKUJĘ pokoju — w którym jest kuchnia za rocznym czynszem. Listy pod „Wanda" do Admin: Wieku. 37494.

POSZUKUJĘ NATYCHMIAST POKÓJ Z KUCHNIĄ (jasne, suche, elektryka, ewentualnie z nyżą lub przedpokojem) za jedno lub półtora ROCZNYM CZYNSZEM z góry. Zgłaszać listownie: M. H. Wałowa 14, III. piętro — sekretarjat. 37288

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią za czynszem rocznym około 700 zł. Listy do Adm. Wieku Nowego pod K. Z. 37286

POSZUKUJĘ jeden — lub dwa pokoi z meblami lub bez, z osobnym wejściem, z klatki schodowej w śródmieściu. Zgłoszenia: Mikowskiego 11, Zwierzchowski. 37303

POSZUKUJĘ pokoju małego, skromnie umeblowanego z osobnem wejściem. Listy pod „Oficer rezerwy" do Admin. Wieku — 37304

JEDNEGO lub dwóch pokoji komfort, bez mebli — najchętniej wprost od gospodarza poszukuje kawaler za czynszem miesięcznym ewentualnie jednorocznym z góry. Listy pod „Śródmieście" do Admin: Wieku. 37324

POSZUKUJE jednej stancji wprost od gospodarza: czynsz z góry za rok. — Łaskawe zgłoszenia listownie Czarnieckiego4, E. Leszczyńska. 37321

ODSTĄPIĘ 2 wystawy sklepowe. Zgłoszenia Centrala Reklamowa Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, Koralnicka 4. 37400

STUDENCI znajdą pomieszkanie z utrzymaniem. — Sakramentek 24, I. piętro na lewo. 37448

POSZUKUJĘ 3 względnie 2 pokojowego mieszkania z komfortem za 2-letnim czynszem z góry wprost od gospodarza. Zgłoszenia listowne pod „Be-Zet-Ka" do Adm. Wieku. 36973

DLA STUDENTKI pokój umeblowany u p. Żebrowskiej, ul. Akademicka l. 3 II. p 9463

DLA LEKARZA na ordynacje, 2 pokoje umeblowane. Żebrowska, ul. Akademicka l. 3, II. p. 9462

GARAŻ boks do wynajęcia. Warsztaty, benzyna — w miejscu. Auto—Central Garage, Jagiellońska 24. 37502.

POKÓJ próżny, komfort, okolica Sapiehy zaraz do wynajęcia za zwrotem kosztów adoptacji. Listy pod „Natychmiast" do Admin. Wieku. 37486.

POSZUKUJĘ eleganckо umeblowanego pokoju z osobnem zupełnie niekrępującem wejściem na parę godzin wieczorem 2—3 razy w tygodniu. Listy pod „Dobra zapłata" do Adm. Wieku. 37487.

POSZUKUJĘ pokoju dla panienki chętnie przy rodzinie z osobnem wejściem. Listy pod „Pokój zaraz" do Admin. Wieku. 37486.

3 POKOJE z kuchnią, — z komfortem (możliwie okolica Sapiehy, Potockiego) poszukuję. Wiadomość pod „Czynsz lub odstępne" do Adm. Wieku. 37490.

LEKARZ poszukuje mieszkania 2 lub 3 pokoi umeblowanego lub nie: komfort, śródmieście, wymagane. Zgłoszenia biuro dzienników Hetmańska 22 pod „Lekarz". 37492.

UMEBLOWANY pokój — z osobnem wejściem — do wynajęcia. Hahn, Kopernika 3, I. piętro, II. sch. 37491.

POKOJU nieumeblowanego poszukuje od 1. grudnia — Listy pod „Nauczyciel" do Adm. Wieku. 37465.

DAM dwuletni — wysoki czynsz z góry, za 1 lub 2 pokoje z kuchnią, bliżej w mieście i słoneczny dla małżeństwa bezdzietnego. Listy pod „2.000 Fr." do Adm. Wieku 37379.

AKADEMIK — poszukuje słonecznego pokoju od gospodarza. Listy do Adm: Wieku pod „Łyczaków". 37411.

POSZUKUJĘ mieszkania 5—6 pokojowego wprost od właściciela. Dam czynsz z góry za 2 lata. Listy do Adm. Wieku pod S. S. — 37397.

POKÓJ lub mały lokal sklepowy na biuro poszukuje, dobrze zapłacę; — Wiek Nowy „Tylko centrum". 37528.

POKÓJ umeblowany wejście z klatki schodowej od 1 do wynajęcia; Jabłonowskich 16. 37536.

POKÓJ kawalerski do wynajęcia dla panów lub pań. Wejście wspólne. — Szumlańskich 9, I. piętro. 37453.

POKÓJ umeblowany dla 1 lub 2 panów do wynajęcia. Asnyka Nr. 11 parter. 37484.

POSZUKUJĘ pokoju z niekrępującem wejściem od zaraz w śródmieściu. Listy „Dla solidnego pana" do Adm. Wieku. 37471.

MŁODY inżynier cudzoziemiec, poszukuje natychmiast umeblowanego pokoju jasnego z osobnem wejściem. Listy do Adm. Wieku z podaniem warunków pod „Luxemburg". — 37477

DWAJ solidni panowie — poszukują pokoju z klatki schodowej. Listy do Adm. Wieku pod „Eskapo". — 37481.

2 LUB 3 pokoje nadające się na biuro przemysłowe w śródmieściu poszukiwane natychmiast. Listy pod „Biuro przemysłowe" do Adm. Wieku. 37482.

POKÓJ umeblowany, — przedpokój, łazienka, klozet do wynajęcia dla panów akademików. Ulica Modrzejewskiej 7, II. p. — boczna Listopada. 37483

Mączkę odżywczą LOGI

polecają lekarze jako najlepszą odżywkę

dla niemowląt i dzieci.

Mączka LOGI zawiera lecytynę, sole wapienne, fosforowe wapniowe. Usuwa zatem skutecznie angielską chorobę, ogólne osłabienie, nerwowość i ułatwia ząbkowanie u niemowląt. — Do nabycia w aptekach i drogerjach. 2998

Przedstawiciele:

Tow. Tytany, Lwów, Rzeźnicka 6

POSZUKUJĘ pokoju dużego z osobnem wejściem w śródmieściu. Może być też umeblowany. Łaskawe zgłoszenia pod „Dyrektor fabryki" w Administracji. 3302.

Wolne posady

SŁUŻEWSKIEGO robotnika jako sklepowy poszukuję. Sales, 3-go Maja 17. 37422

CHŁOPAK do posyłek, — z dobrego domu poszukiwany do hinra. Płaca zł. 40 miesięcznie i mundurek Zgłoszenia pisemne — do Tygodnika dostaw — Lwów, Potockiego 26, pod „Chłopak do posyłek". — 3278

CHŁOPCA do nauki poszukuje zakład instalacyjny wodociągów Gródecka 46, Alojzy Bilek. 37201

RZEŹBIARZY meblowych kilku oraz chłopców do nauki przyjmę; mieszkanie zapewnione. Sachanek, — Wytwórnia rzeźbiarska Za marstynów, Niecała Nr. 29 37202

ZBROJOWNIA Nr. 1 — w Brześciu n/B. przyjmie wykwalifikowanego spawacza I-ej ręki z płacą do 1.27 zł. na godzinę. Wymagane warunki względnie obowiązującego regulaminu pracy w zakładach wojskowych (Dziennik Rozkazów Wojskowych Nr. 35/24. Podania składać wraz z załącznikami (odpisy) do Kierownika Zbrojowni Nr. 1 w Brześciu n/B. 3255

SŁUŻĄCĄ władającą językiem polskim i niemieckim do wszystkiego, samodzielnie gotującą, poszukuje młode małżeństwo. — Słowackiego 2. I. 37308

HAFCIARKĘ zdolną na dobrych warunkach przyjmie natychmiast Szwalnia Wilfa, Sapiehy 2. 37513.

POMOCNIK fryzjerski — oraz manikurzystka zostaną natychmiast przyjęci: Czarnieckiego 2. 37527

POSZUKUJĘ służącą do wszystkiego do dwojga osób; wymagam dobre świadectwa, dłuższego pobytu na miejscu. Brajerowska 7, II. p. 37476.

POSZUKUJE SIĘ NATYCHMIAST zdolnej MASZYNISTKI, umiejącą perfekt stenografować po niemiecku, tylko na popołudniu. Zgłoszenia — Hotel Krakowski Nr. pokoju 322 o 9 rano. 37478

SŁUŻĄCĄ do wszystkiego z prowincji ze świadectwami przyjmę zaraz. Piekarnio, Łyczakowska 56. 37320

UCZNI miejscowych przyjmie Procko, Ślusarnia fabryczna, Tercjarska 10 — (boczna Kleparowskiej). — 37361

NAUKA

KURSA KROJU, SZYCIA i modelowania przyjmuje Konc. „Warszawianka". — Wyucza solidnie najnowszego kroju; za naukę ręczy. Na Błonie 26, I. p — blisko Głównego dworca. 37349

PRZYJMĘ lekcje z zakresu gimnazjum lub szkoły powszechnej, najchętniej za pokoik z niekrępującem wejściem. Listy pod „Praktyka i dobre polecenia" do Admin. Wieku. 37405

STENOGRAFJI wyucza obecnie darmo listownie Redakcja Stenografa. Warszawa. Szczygla 12 3040

KURS zwykłych i modnych tańców rozpoczynam 1 grudnia. Wpisy od 5. Loeffler, Friedrichów 5; (obok placu Akademickiego). 36918

UDZIELAM angielskiego szybką łatwą metodą. Od 2—5. Zienty, plac Bernardyński 3, II. piętro, przy kościele. 37485.

RODOWITA WIEDEŃKA udziela konwersacji niemieckiego oraz lekcji gry na fortepianie. Szona ul. Polna 7. 37252.

KTO CHCE MIEĆ ładnie odnowioną sypialnię, jadalnię i kancelarję, niech się zgłosi pod „Stolarz" do Adm. Wieku. 36457

INTEL. położna szuka posady u pp. lekarzy ginekologów do asysty na stałe albo na każdoczesne zapotrzebowanie. Listy pod „Kwalifikacje" do Adm: Wieku. 37366

BUCHALTER — BILANSISTA, z ładnem pismem, obejmie jakąkolwiek pracę popołudniową. Łaskawe zgłoszenie listowne pod „Skromne wynagrodzenie" do Adm. Wieku. 37364

POSZUKUJĘ szycia w domu lub w pracowni. Starannie wykańczam. Listy pod „Janina" do Admin: Wieku. 37479

ZREDUKOWANY woźny poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia do Administracji Wieku Nowego pod „Woźny". 9466

Kupno-Sprzedaż

KOŁDRY, MATERACE — włosienne i z morskiej trawy, poleca i przerabia — Kiczales i Margulies, ul: Sykstuska 18. 2867

TANI TYDZIEŃ do Św. Mikołaja, 20 proc. opustu daje firma St. Cwenarski Lwów, Akademicka 21, — warsztaty Staszica Nr 5 — Wanny, balje, baniaki itd. Naczynia emaljowane, maszynki do mięsa, noże kuchenne, towar tylko solidny. 37455

WÓZEK dziecinny w dobrym stanie do sprzedania. Kasimowskiego 32, I. p., drzwi Nr. 3, od 2—4 37475.

KUPIĘ 5 q. buraków pastewnych względnie ziemniaków. Zgłoszenia: Dozorca, Na Bałki 31. 37480.

NA ŚWIĘTA

JELITA NA KIEŁBASY

oraz ZAPRAWY MIĘSNE poleca

Pawlikowski naprz. kościoła Jezuitów Rutowskiego 12. 3127

MAGLE POKOJOWE

o 20% taniej sprzedaje firma 30.0 „MARKUS", Handel towarów żelaznych, Lwów, Trybunalska 1

ORYGINALNE Singera — maszyny krawieckie i szewskie lewo ramienne poleca okazyjnie bardzo tanio. Leonard WANKE, mechanik, ul Krakowska 16; 37047

SPRZEDAM okazyjnie dywany perskie, salon mahoniowy, garnitur klubowy, meble antyczne, świecznik na 12 świec, sypialnie i jadalnie. Mała Ankcyjna, Akademicka 6. — Telefon 39—54. 37440

BATERJE do latarek elektrycznych, po 60 groszy poleca: Fassler, ulica Sykstuska 29. 37521.

FORTEPIAN do nauki — sprzedam. Pełczyńska 7 — parter, od 4—6. 37204

KOŁDRY od 1 zł. u MANDLA

NAJNOWSZE **KOPERNIKA 14**, naprzeciw Kina „Kopernik". 3152

UMIEJĘTNA panna, która ukończyła kurs kroju i szycia, poszukuje odpowiednie zajęcie w pracowni krawieckiej lub domu prywatnym za skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe listy pod „Odpowiednie" do Adm. Wieku. 37173

BEZWZGLĘDNIE uczciwa wdowa, wiek średni, zajmie się domem, umie gotować i całą gospodarką. Na wyjazd lub we Lwowie. Listy pod „Gospodarstwo" do Adm. Wieku. — 37257

PANIENKA z praktyką biurową, ze znajomością buchalteryjną i pisząca biegle na maszynie, poszukuje jakiejkolwiek posady chętnie do kancelarji adwokackiej. Listy do Adm. Wieku pod „Kancelarja". 37266

POSZUKUJĘ szycia sukien, bielizny po domach. Listy pod S. Z. do Adm: Wieku. 37289

KRAWCZYNI szyje starannie po domach suknie i bieliznę. Szczepaniak, ul. Kordeckiego 19. 37316

EGZAMINOWANY maszynista ślusarz — mechanik znający się na maszynach rolniczych i elektryce, zarazem kierownica automobilowy poszukuje posady od 1. grudnia b. r. Łaskawe zgłoszenia do Admin: Wieku pod „Zdolny". — 37385

FORTEPIANY, pianina — sprzedaje i wypożycza najtaniej Kubessa, Rynek 9. 35828

KSIĄŻKI używane pojedyncze jakoteż księgozbiory we wszystkich językach kupuje i płaci najwyższą cenę: Antykwarnia Bardacha, Lwów, ul: Krakowska 1. 37329

KUPUJĘ stare reklamy wystawowe z werkiem zegarowym do nakręcania. Zgłoszenia listowne pod „Kupiec" do Adm. Wieku 37238

KUPIĘ duże lustra. Franciszek Moszkowicz, Kołłątaja 2. 37516.

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. — Nowacki, Pańska 17. 37495

SKLEPOWA szafa oszklona, natychmiast do sprzedania. Łyczaków Nr. 15 — w trafice. 37375.

FORTEPIAN krótki Wirtha, prawie nowy i skrzypce do sprzedania. Lenartowicza 21, II. p 37394.

WILCZUR młody do sprzedania. Łyczakowska 4, — I. p. drzwi 14, od godz. 12 37469

SPRZEDAM drogą licytacji wielką meblową szafę, jasny dąb, z lustrem, dnia 2. grudnia, godz. 14.30. — Lewandówka, Lubelska 20; Cena wywołana 250 zł. — 37474.

KSIĄŻKI używane pojedynczo jakoteż księgozbiory we wszystkich językach kupuje i płaci najwyższą cenę: Antykwarnia Bardacha, Lwów, ul: Krakowska 1. 37329

KUPUJĘ stare reklamy wystawowe z werkiem zegarowym do nakręcania. Zgłoszenia listowne pod „Kupiec" do Adm. Wieku 37238

KUPIĘ duże lustra. Franciszek Moszkowicz, Kołłątaja 2. 37516.

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. — Nowacki, Pańska 17. 37495

SKLEPOWA szafa oszklona, natychmiast do sprzedania. Łyczaków Nr. 15 — w trafice. 37375.

FORTEPIAN krótki Wirtha, prawie nowy i skrzypce do sprzedania. Lenartowicza 21, II. p 37394.

WILCZUR młody do sprzedania. Łyczakowska 4, — I. p. drzwi 14, od godz. 12 37469

SPRZEDAM drogą licytacji wielką meblową szafę, jasny dąb, z lustrem, dnia 2. grudnia, godz. 14.30. — Lewandówka, Lubelska 20; Cena wywołana 250 zł. — 37474.

FORTEPIANY, pianina — sprzedaje i wypożycza najtaniej Kubessa, Rynek 9. 35828

KSIĄŻKI używane pojedynczo jakoteż księgozbiory we wszystkich językach kupuje i płaci najwyższą cenę: Antykwarnia Bardacha, Lwów, ul: Krakowska 1. 37329

KUPUJĘ stare reklamy wystawowe z werkiem zegarowym do nakręcania. Zgłoszenia listowne pod „Kupiec" do Adm. Wieku 37238

KUPIĘ duże lustra. Franciszek Moszkowicz, Kołłątaja 2. 37516.

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. — Nowacki, Pańska 17. 37495

SKLEPOWA szafa oszklona, natychmiast do sprzedania. Łyczaków Nr. 15 — w trafice. 37375.

FORTEPIAN krótki Wirtha, prawie nowy i skrzypce do sprzedania. Lenartowicza 21, II. p 37394.

WILCZUR młody do sprzedania. Łyczakowska 4, — I. p. drzwi 14, od godz. 12 37469

SPRZEDAM drogą licytacji wielką meblową szafę, jasny dąb, z lustrem, dnia 2. grudnia, godz. 14.30. — Lewandówka, Lubelska 20; Cena wywołana 250 zł. — 37474.

FORTEPIAN KONCERTOWY z angielską mechaniką, pierwszorzędnej marki i jakości, prawie nowy — sprzedo „Moniuszko" ulica Zimorowicza 10 37079

KUPIĘ kamienicę, możliwie z wolnym mieszkaniem. Listy pod „Mieszkanie" do Adm Wieku. — 37396.

DO SPRZEDANIA pięcyk szanowy polejowy. Pasaż Hausnera, Jung, krawiec. 37381.

DO SPRZEDANIA kilka koszul męskich — prawie nowych, domowej roboty po 12 złotych za sztukę; ulica Listopada 19, oficyny lewe, parter, od 2 do 4 popołudnia. 37468.

Świecideł choinkowych szklanych

kilka skrzyń sprzedam. **Janowska 37.**

37438

REALNOŚĆ z dużym ogrodem w Samborze do sprzedania. Ul. Kościuszki 15. Wiadomość we Lwowie — Romanowicza 9, firma CYCLECAR. 37353

LEWANDÓWKA! Dom do sprzedania albo za dwu letnim czynszem wynajmę. Szeptyckich 7, lewy ganek 37372

SPRZEDAM szafę, męską i damską garderobę, prawie nową. Kościuszki 3, II. piętro, na prawo, od 2—4 37517.

PODARUNKI NA GWIAZKĘ! MAŁPKI trenowane, PAPUGI gadające okazyjnie do sprzedania. Spritzer, Pasaż Hausmana 2. 37190

KURS KROJU I SZYCIA

krawieczyzny i bieliźniarstwa

HELENY PIETRASZEWSKIEJ

„Nowe Reformy" — Pańska 14.

WEJŚCIE od 10-tej do 1-ej codziennie do 5. grudnia 32 7

PODARKI łóżeczka, wózeczki dziecinne, kołdry, kołderki, koce, kocyki, poduszki, prześcieradła, poszewki, poleca najtaniej 3756

KAZ. SKIBINSKI

Lwów, Kopernika 4 tylko naprzeciw Szkowrona.

Na Mikołaja zniżony opust!

SYGNETY z 14 karat. złota od zł. **23**

Guttman, Sykstuska 14. 3290

SŁUŻĄCA do wszystkiego umiejąca gotować z dobremi świadectwami, natychmiast potrzebna. Zgłoszenia ul. Nabielaka 12 — drzwi 3, od 3—5. 37515.

DZIEWCZYNĘ do mycia flaszek i etykietowania — przyjmie natychmiast firma Max Wixel i Syn, ul. Krakowska 14. Pierwszeństwo mają rutynowane. — Zgłoszenia od 8—9 rano. — 37503.

AKWIZYTORÓW zawodowych, stomacha kowala — w jednej osobie poszukuje biuro Kostinka, Kopernika 19. 37501.

KUCHARKA do wszystkiego potrzebna zaraz. Gospodyni domu, Łyczakowska 34, drzwi 7. 37468.

AGENTÓW zdolnych, uczciwych do sprzedaży obrazów i t. p na cel filantropijny — za złożeniem kaucji — poszukuje się. — Zgłaszać się od poniedział ku w biurze Czerwonego Krzyża ul. Piekarskiego 6 od godz. 10—13. 37467.

KOREPETYTORA technika, katolika, dla ucznia VII klasy gimnazjum matematyczno przyrodniczego Gruntowna znajomość języka francuskiego. Ulica Sykstuska 52, II. piętro — na lewo. 37425.

Posad poszukują

ZDOLNY rysownik poszukuje zajęcia popołudniowego. Zgłoszenia pod „Rysownik" do Adm. Wieku. 37408

OSOBA intel poszukuje posady do samotnej pani; zajmie się kospodarstwem lub pielęgnowaniem. Listy pod „Sierota" do Admin: Wieku. 9461

PRAKTYKANT stolarski poszukuje posadę u majstra — celem dokończenia praktyki. Listy do Adm: Wieku pod „Pracowity" 37280

POMOCNIK męsko - damski poleca się fryzjerom; Wiek pod „Fryzjer" 37526

FRANCUSKĘ młodą, nauczycielki, nauczyciele, bony Polki, Niemki, pielęgniarki, zarządczynie, kluczniczce, gospodynie, oficjalistów rolnych, lasowych, ogrodników, szoferów, — personal restauracyjny, — hotelowy, poleca Biuro — Niemczynowskiej plac Akademicki 3. Telefon 13—61. 37520

OSOBA uczciwa i dobrze polecona z długoletniemi świadectwami poszukuje posady za gospodyni do jednego pana. Listy pod S. C. do Admin. Wieku. 37512.

GOSPODYNI KUCHARKA młoda, bardzo dobrze gotująca poszukuje posady na skromnych warunkach; miejscowość obojętna. Listy pod „Pracowita" Adm Wieku. 37493

EGZAMINOWANY leśnik młody z dobremi poleceniami poszukuje posadę leśniczego. Łaskawe zgłoszenia pod „Leśnik egz." do Adm. Wieku. 37380

FORTEPIAN krótki — ewentuanie pianino dobre kupię prywatnie. Zyblikiewicza 16, I. p. 37393.

Solidny towar Niskie ceny

Żelazka do prasowania. Pralki cynkowe i porcelanowe. poleca 3123

Roman Kalczyński ul. Sobieskiego 12

PARCELĘ po 56 lub 112 sążni w Znieseniu obok starej rzeźni na dogodnych warunkach sprzedam; Stanisław Lachowicz Brody ulica Koniuszkowska 12. 3289.

PARCELĘ ul. Krasińskiego 19 za 5.000 złotych sprzeda Dr. Gottfried, Kurkowa 32. 37532.

KAMIENICA dwu piętrowa, nowa, pół komfort — boczna Żółkiewskiej — za 3.700 dolarów sprzedam. — Zgłoszenia TYLKO godzinach 4—6, Asnyka 4, sklep. 37341

KUPIĘ komedę antyczne chodzby zniszczone, obrazy stare, porcelanę i inne drobiazgi. Handel starożytności Jaroszewski, Romanowicza 9. 37277

DYWANY, kapy, firanki portjery, chodniki, najtaniej WANKE pl. Marjacki Nr. 5, sień. 2719

FORTEPIANY na różne ceny, pod gwarancją, najtaniej sprzedaje gotówką: Hanak, Pańska 21, I. p. 36199

LALKI MÓWIĄCO-CHODZĄCE

Lalki drewniane z blaszanemi głowami

Gry i Zabawki najtaniej poleca 3299

KLINIKA LALEK Stanisł. Celner PAŃSKA 8

PIĘKNE introligatorskie papiery oklejkowo (ręczne) wyrabia artystyczna introligatornia Krzywieckiego, Lwów, Piekarska 1 c. 3191

KUPUJĘ MEBLE STARE antyczne jakoteż używane i kompletne urządzenia. — Zieliński, Kołłątaja Nr. 5. 8067

PARCELE SŁONECZNE koło Sanatorjum Czerwon. Krzyża do sprzedania. — Wiadomość: Łyczakowska 3, Sklep bławatny. 37247

KUPUJĘ kamienicę, najeńtniej w centrum miasta. — Zgłoszenia z podaniem ceny i bliższych danych pod „Wanda" do Adm. Wieku 37488.

ROZMAITE

Listy pod B. N. do Adm. Wieku. 37375

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości — WAŁOWA 11, parter prawy przez podwórze. 35154

PRACOWNIA futer Michała Maica, wykonuje wszelkie roboty po najtańszych cenach. Gródecka 36, II. piętro. 36563

AKUSZERKA samotna — przyjmuje panie na czas słabości. Józefata 3, parter, Deutschman. 36763

AKUSZERKA Lutkowska przyjmuje panie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter. — 37127

PERFUMY FRANCUSKIE i wody kolońskie kwiatowe na wagę sprzedaje — najtaniej ENIS, Skarbkowska 6 — (obok kina „Lew"). 37456

AKUSZERKA WAGNEROWA, przyjmuje panie na czas słabości. SOBIESKIEGO 30, parter. 35109

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenię seksualną — leczy specjalista Dr. Frisch, ul. Wałowa 11. 37014

AKUSZERKA SEKUŁA — przyjmuje panie — Ulica Gródecka 49, I. p. 37330

OBIADY na maśle, smaczne, obfite; ul. Zdrowie 5 II. p. na lewo 37531

Hradczyn w niebezpieczeństwie.

Komisja, złożona z fachowców stwierdziła w ostatnich dniach, że części synnego praskiego zamku Hradczyn wykazują tak silne rysy, że jeśli nie przystąpi się natychmiast do naprawy, zamek może runąć. Czeskie ministerstwo robót publicznych przeznaczyło na cel odbudowy 10 miljonów koron.

TOREBKI damskie skórzane i jedwabne, portfele, teczki na akta wyrabia i naprawia specjalnie Barasch, plac Bernardyński 2. 37143

EGZAMINOWANA masażystka Róża Halicz-nowska, ul. Murarska Nr. 3[illegible] 36796

POSZUKUJĘ objady prawdziwie domowe w pobliżu ulicy Listopada. Listy do Adm. Wieku Nowego pod S. T. 37522.

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje — Artur Smulny, Chmielowskiego 5, Telefon 15-98. — 37522

MEBLE solonowe, materaco, otomany, sofy do okien, wyrabia nowo. — przerabia stare najtaniej; Leon Matwijowski, Chorążczyzna 29. 37523

PIANINO poszukuję do wynajęcia. Oferty listownie: Teatr Wielki, Perkowicz. 37496.

MAŁŻEŃSTWO MŁODE — BEZDZIETNE — przyjmie dziecko na wychowanie — lub swoje za wynagrodzeniem. Listy pod „Młode" do Adm. Wieku 37376

ZARAZ wydzierżawię dwa lub więcej morgów z budynkami gospodarskiemi koło rogatki lwowskiej. — Listy do Adm. Wieku pod „Skromny czynsz". 37466.

1 ZŁ. KOSZTUJE każda reperacja złotnicza staranie wykonana u Mamila, naprzeciw kina „Kopernik". 3085

PRAKTYCZNE PODARKI

KILIMY
GLINIANSKIE
ZABAWKI
WYROBY
ŁOWICKIE
KOSMETYKA
WYROBY KOSZYKARSKIE

Lwów, Kopernika 11.
Tel. 2609 3211

„Kilim Gliniański"
Filja: Halicka 5. — Tel. 3032

PFAU RYNEK 19
Centrala Pończoch
poleca najtaniej, bo wchód przez sień.
PONCZOCHY

Damskie patentowe silne . . .	1 50
Himalaja bardzo ciepłe . . .	2 40
Grubsze Fildekos szwem podw. stopa	2 50
Zagraniczne jedw. Flor w 50 kolorach	3 80
Jedwabne szwem podw. stopą bez skazy	4.—
Wełniane jedwabiem przetkane .	5.50
Stopy do pończoch, „IDEAL". . .	—.90

Skarpetki, rękawiczki, reformy, bielizna trykotowa damska, męska i dziecinna we wielkim wyborze najtaniej, bo wchód przez sień. 3121

Najstosowniejsze podarki na św. Mikołaja.
Łyżwy, Narty, Sanki, Trycykle dziecinne, Latarki elektr.
poleca najtaniej
MALWINA ROSENMAN
Lwów, Jagiellońska 17. — Telef. 17—25. 3308

Najnowsze PŁASZCZE i SUKNIE
Cecylja Hahn Lwów, plac Smolki 1a naprzeciw Kina „Marysieńka"
poleca również własną pracownię. Ulgi w spłatach
2516

Marka światowej sławy"
Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.
HAYA PUDER ANTISEPTYCZNY
i MYDŁO HYGIENICZNE
dla niemowląt i dzieci

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami.
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA.
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.
Główny skład wysyłkowy:
S. HAY, aptekarz. LWOW.
8215

Papucze pantofle
poleca i wykonuje
FABRYKA
ul. Wronowska 4
boczna Kopernika.
2980

Czas odnowić przedpłatę!

NA ŚW. MIKOŁAJA!
Papierośnice srebrne w najmodniejszych fasonach w wielkim wyborze
poleca najtaniej B. GRONBERG Sykstuska 4
3249

MEBLE tapicerowane wszelkiego rodzaju w wielkim wyborze najtaniej w „Dorotеum" Sapiehy 34 za gotówkę i na dogodnych warunkach. 8173

Należytość pocztowa opłacono ryczałtem.
Drukiem Spółki druk. „Prasa". Lwów, ul. Sokoła l. 4.
Wydawca i „Wiek Nowy", Spółka wydawnicza.